143-160

Kurier Szczeciński

WTOREK, 1 LIPCA 1980 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 143 (11 004) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Rozmowy L. Breżniew — H. Schmidt

Kluczowe problemy sytuacji międzynarodowej

MOSKWA PAP. Dziś wieczorem zakończy się dwudniowa oficjalna wizyta kanclerza RFN, Helmuta Schmidta w Moskwie. Rano zostały wznowione rozmowy na najwyższym szczeblu z udziałem Leonida Breżniewa. W godzinach popołudniowych na krótko przed odlotem do Bonn ma się odbyć konferencja prasowa. Przewiduje się, że ogółem rozmowy L. Breżniewa i H. Schmidta potrwają ok. 6 godzin.

ROZMOWY na Kremlu z udziałem L. Breżniewa, A. Kosygina i A. Gromyki ze strony ZSRR oraz H. Schmidta i H. Genschera ze strony RFN rozpoczęły się wczoraj. Dokonano wymiany poglądów na kluczowe problemy obecnej sytuacji międzynarodowej, a także na problemy stosunków dwustronnych.

L. Breżniew podkreślił konsekwentny charakter radzieckiej polityki zagranicznej zmierzającej do zapewnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa. Opowiedział się za niezłomną kontynuacją procesu rozpoczętego przez konferencję bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Omówił problemy dotyczące zwołania konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia, która mogłaby się stać ważnym etapem w utrwalaniu pokoju na kontynencie europejskim. L. Breżniew podkreślił, że występujące w określonych kołach Zachodu wyobrażenia o wydarzeniach związanych z Afganistanem, wynikają nie z faktów, lecz z uprzedzeń wobec tych wydarzeń. Opowiedział się, w związku z Afganistanem, za rozwiązaniem politycznym na podstawie odpowiednich propozycji rządu afgańskiego. W kontekście rozwiązania politycznego, o które chodzi, będzie rozstrzygnięta sprawa wycofania wojsk radzieckich z Afganistanu.

H. Schmidt stwierdził, iż rząd RFN nie chciałby dopuścić do eskalacji napięcia międzynarodowego, do jego rozszerzenia się na nowe strefy i rejony. Mówił o tym, że kontynuowanie polityki odprężenia jest także ważnym celem rządu RFN. Opowiedział się za utrzymaniem kontaktów i kontynuowaniem dialogu dla rozszerzenia ram współpracy między Wschodem a Zachodem.

III Plenum Komitetu Centralnego PZPR

Zadania w sprawie dalszego rozwoju i doskonalenia ochrony zdrowia społeczeństwa

WARSZAWA PAP. W Warszawie odbyło się wczoraj III plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obradom przewodniczył I sekretarz KC — Edward Gierek.

W OBRADACH plenum uczestniczyli zaproszeni wybitni uczeni i praktycy, specjaliści z różnych dziedzin medycyny, przedstawiciele resortów, aktywu terenowego, centralnych instytucji, PAN, instytutów naukowo-badawczych. Uczestnicy posiedzenia otrzymali wcześniej projekt „Wytycznych KC PZPR w sprawie dalszego rozwoju i doskonalenia ochrony zdrowia społeczeństwa".

W pierwszym punkcie obrad referat Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR „Zadania w sprawie dalszego rozwoju i doskonalenia ochrony zdrowia społeczeństwa" wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC Stanisław Kania.

(Omówienie referatu publikujemy na str. 2).

W DYSKUSJI z satysfakcją odnotowano fakt podjęcia — po raz pierwszy na plenum KC PZPR — spraw w całości poświęconych dalszemu rozwojowi i doskonaleniu ochrony zdrowia społeczeństwa. Dawano przy tym wyraz przekonaniu, że wnioski i decyzje wynikające z obrad, jak i spostrzeżenia wyniesione z poprzedzających je społecznych konsultacji, przyczynią się do lepszego rozwiązywania żywotnych problemów zdrowotnych społeczeństwa, do wyjścia naprzeciw rosnącym w tej dziedzinie potrzebom. Dyskutanci zwracali również uwagę na kompleksowość problematyki rozwoju i doskonalenia ochrony zdrowia.

W dyskusji na plenum wielokrotnie wskazywano na ogromny postęp jaki w dziedzinie ochrony zdrowia narodu dokonany został w minionym 35-leciu za sprawą konsekwentnej polityki partii i państwa. Świadectwem tego jest przede wszystkim powszechna, bezpłatna opieka zdrowotna i społeczna — a więc to, co jest udziałem niewielu społeczeństw, nawet wysoko rozwiniętych. Dokumentuje to również dynamiczny postęp w naukach medycznych, w działalności profilaktycznej i sanitarnej, w terapii i w rehabilitacji. Szczególnie znaczący pod tym względem jest okres lat 70.

W wypowiedziach dyskutantów wyrażona została zarówno świadomość dotychczasowego, nie kwestio-

(Dokończenie na str. 3)

Przeciw amerykańskim pociskom rakietowym

LONDYN PAP. Drogą prowadzącą do bazy lotniczej Molesworth, leżącej we wschodniej Anglii, przemaszerowali uczestnicy manifestacji antyzbrojeniowej, protestując przeciwko decyzji gabinetu pani Margaret Thatcher o wyznaczeniu bazy jako jednego z dwóch miejsc rozlokowania amerykańskich pocisków typu „Cruise" wyposażonych w głowice nuklearne. Większość uczestników manifestacji stanowili mieszkańcy wiejskich okolic Molesworth.

Podobna manifestacja odbyła się również w drugiej z wyznaczonych baz w miejscowości Newbury. Obie bazy, wyznaczone 17 bm. przez ministra obrony Wielkiej Brytanii Francisa Pyma, leżą w odległości 96 km od Londynu.

Etna wyrzuca złoto

RZYM PAP. Grupa geochemików, którzy badali skład gazów wulkanicznych, poinformowała, że z krateru Etny wydostaje się dziennie 9 kg srebra i 2,4 kg złota. Metale te emitowane są w postaci gazu.

Jeszcze kilka chłodnych dni

WARSZAWA PAP. Ostatnie dni czerwca przyniosły pogorszenie pogody — w najbliższym czasie czeka nas jeszcze kilka chłodniejszych dni. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w dniach 1—5 lipca chłodno i dopiero pod koniec tego okresu poprawę pogody. Spodziewane jest zachmurzenie duże z rozpogodzeniami i okresowymi opadami. Temperatury maksymalne będą w granicach od 15 st. do 20 st. a minimalne od 7 st. do 12 st. Wiatry umiarkowane z kierunków północnych. Po tym okresie chłodu nastąpi poprawa pogody.

Wystąpienie Edwarda Gierka

SZANOWNI TOWARZYSZE!

OCHRONĘ zdrowia narodu partia nasza uważała zawsze za niezmiernie ważną część swojej polityki społecznej, nacechowanej serdeczną troską o warunki życia ludzi pracy i ich rodzin, o harmonijny rozwój społeczeństwa polskiego. Dajemy temu wyraz w całym swoim działaniu. Człowiek bowiem, jego dobro i pomyślność jest dla nas wartością nadrzędną.

Projekt „Wytycznych Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w sprawie dalszego rozwoju i doskonalenia ochrony zdrowia społeczeństwa" obejmuje obszerny krąg zagadnień związanych z ochroną zdrowia oraz polityką partii i państwa w tej dziedzinie. W opracowaniu tego dokumentu brali udział liczni działacze partyjni, państwowi i społeczni oraz wielu wybitnych specjalistów — przedstawicieli służby zdrowia. Projekt wytycznych KC został również poddany konsultacji społecznej we wszystkich województwach. Pragnę z tego miejsca wyrazić podziękowanie wszystkim, którzy brali udział w tej odpowiedzialnej pracy.

Dyskusja dzisiejsza w pełni potwierdziła oceny i wnioski zawarte w referacie Biura Politycznego oraz w projekcie wytycznych, wzbogaciła program działania w dziedzinie dalszego rozwoju ochrony zdrowia.

TOWARZYSZE!

WŚRÓD wielu osiągnięć naszego kraju ważne miejsce — co chciałbym szczególnie podkreślić — zajmuje zasadnicza poprawa stanu zdrowotności społeczeństwa. Mijające dziesięciolecie przyniosło pod tym względem dalszy, istotny postęp. Jest to rezultat szeregu czynników składających się na poprawę materialnych warunków życia narodu — rozwoju budownictwa mieszkaniowego, znacznego poszerzenia możliwości rekreacji i wypoczynku, a przede wszystkim wyżywienia, którego wartość mierzona ilością kalorii spożywanych przeciętnie przez obywatela stawia Polskę na wysokim miejscu w świecie. Duże znaczenie miała modernizacja przemysłu, a także unowocześnienie rolnictwa, postęp w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, wyeliminowanie części prac uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia. Wszystkim tym przemianom towarzyszył rozwój opieki zdrowotnej.

Dzięki przeznaczeniu poważnych środków państwowych, wspartych skutecznie powszechną ofiarnością społeczeństwa w postaci dobrowolnych świadczeń na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, poważnie rozbudowaliśmy bazę materialną lecznictwa. Rozwinęła się sieć placówek służby zdrowia wyposażonych w nowoczesną aparaturę i sprzęt medyczny, zwiększyła się liczba łóżek w szpitalach, wzrosła ilość i podniósł się poziom kwalifikacji kadr. Rozszerzono działalność profilaktyczną, podjęto prace nad dalszą poprawą stanu higieny i kultury sanitarnej.

Jako jedno z niewielu państw w świecie stworzyliśmy system ochrony zdrowia, który opiera się na zasadach powszechności, bezpłatności i kompleksowości. Jest to wielkie osiągnięcie naszej polityki społecznej. Mamy jednak świadomość, że istnieje nadal wiele niedostatków i niezaspokojonych potrzeb w tej dziedzinie. Nie wszystko to, co zaplanowaliśmy udało się osiągnąć. Wiemy, że nadmierne przeciążenie szpitali i przychodni oraz ich brak w wielu ośrodkach kraju i nowych osiedlach, przeciągające się remonty starych, wysłużonych obiektów, okresowe niedobory niektórych leków, niedostatki w zaopatrzeniu w sprzęt i aparaturę medyczną, kolejki do lekarzy, niski czasem poziom obsługi pacjentów oraz wiele innych zjawisk stwarzają wciąż jeszcze szereg poważnych kłopotów. Dzisiejsza dyskusja wykazała, że zgodni jesteś-

(Dokończenie na str. 2)

U brzegów Bałtyku

Naftowa wyspa

PIERWSZE zobaczyły ją satelity i dotknęły wiertła geologów. Później poczuli jej zapach, jej obecność, jak miraż Teksasu i Kuwejtu, mieszkańcy Międzyzdrojów. Mówiono o „wielkiej ropie", która zalega gdzieś na Niżu Polskim. Może właśnie tu?...

NIE dowiercono się do wielkiej ropy. Znaleziono jej jednak tyle, że opłacało się zainstalować szyby, ściągnąć ludzi do ich obsługi i odkręcić krany. W dwa lata po Międzyzdrojach, w roku 1972, rozpoczęto eksploatację złoża naftowego na Wyspie Chrząszczewskiej. Od tej pory drogę na wyspę wskazywał płonący w dzień i w nocy gazowy płomień.

Z tym gazem było dużo kłopotów. Gaz zawsze towarzyszy ropie. Jego woń unosiła się nad całą okolicą. Protestowali mieszkańcy Kamienia, uzdrowiska przecież, protestowali rolnicy z wyspy. Urzędowe veto założyły instytucje powołane do ochrony środowiska. Pomogło, dziś gaz już tak nie śmierdzi, ponieważ wprowadzono drugi stopień separacji, czyli oddzielania gazu od ropy. Część gazu kopalnia zużywa na własne potrzeby, resztę spala się na drugim końcu wyspy, daleko od miasta.

(Dokończenie na str. 4—5)

JEDEN z czynnych odwiertów, z którego płynie ropa.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ 120 lat pod znakiem czterech kółek ◆ Myślenie o pełni lata ◆ Akwarele Heleny Kurcyuszowej ◆

Egz. chow. Reg. 62/80

Wystąpienie E. Gierka

(Dokończenie ze str. 1)

my w ocenie rzeczywistości i świadomi zadań, jakie nas czekają w tej, tak ważnej społecznie sprawie.

Kierując się uchwałą VIII Zjazdu będziemy dalej rozbudowywać system lecznictwa i usprawniać przy waszej pomocy jego organizację, tworzyć warunki dla wzrostu jakości usług leczniczych. Dążyć będziemy do dalszego rozwoju bazy materialnej służby zdrowia, a zwłaszcza do przyspieszenia budowy szpitali i poradni. Istniejące obecnie braki w tej dziedzinie powinny ulec w najbliższych latach złagodzeniu dzięki przewidywanemu oddaniu do użytku wielu nowych obiektów. Trzeba jednak spowodować i jest to nasz wspólny obowiązek, by inwestycje służby zdrowia, których jest przecież stosunkowo niewiele, były w terminie i rzetelnie realizowane. Podejmujemy starania, aby poprawić stan wyposażenia w aparaturę i sprzęt medyczny, rozwijać szeroką działalność profilaktyczną. Jeśli idzie o leki to wymagać będziemy od przemysłu farmaceutycznego i Ministerstwa Zdrowia znacznej poprawy zaopatrzenia w leki, w tym także pochodzące z importu. Jednocześnie powinny być podjęte skuteczne kroki zapobiegające marnotrawstwu lekarstw.

Najwyższą wagę przywiązujemy niezmiennie do systematycznej poprawy warunków pracy. Zapewnienie jej bezpieczeństwa to podstawowy obowiązek całej kadry kierowniczej. Wiele jeszcze w tej dziedzinie można osiągnąć poprzez dbałość o porządek, o ład, o przestrzeganie istniejących przepisów, poprzez prowadzenie właściwej pracy wyjaśniającej i szkoleniowej z załogami, a zwłaszcza z młodymi pracownikami. Fakty mówią, że aczkolwiek ogólna ilość wypadków przy pracy maleje, to postęp jest tu niewspółmierny do tempa modernizacji zakładów i przedsiębiorstw. Niepokoi zwłaszcza wysoki wciąż odsetek przypadków śmiertelnych i ciężkich uszkodzeń ciała, a także wypadków zaistniałych w wyniku lekceważenia niebezpieczeństwa ze strony samych pracowników. Sprawy te polecamy szczególnej uwadze związków zawodowych, organizacji społecznych i samorządowych. Szczycimy się słusznie przemysłową służbą zdrowia i jej osiągnięciami leczniczymi. Należy nadal umacniać rolę tej służby zwłaszcza na polu zapobiegania chorobom zawodowym.

Widzimy potrzebę dalszego rozszerzenia opieki zdrowotnej nad kobietami ciężarnymi, nad dziećmi i młodzieżą, nad ludźmi w podeszłym wieku i nie w pełni sprawnymi. Jeśli chodzi o dzieci, o młodzież, w większej mierze uwzględniać należy konieczność prowadzenia szerokich badań profilaktycznych, znaczenie czynnego i aktywnego wypoczynku, a w programach szkolnych ważną rolę sportu i ćwiczeń fizycznych.

Bardziej zdecydowanych niż dotychczas działań wychowawczych, gospodarczych i administracyjnych wymaga walka z alkoholizmem, który jest źródłem wielu tragedii rodzinnych, nieszczęść i strat społecznych. Trzeba dokładać wysiłków, aby poprawiać stan sanitarny i poziom higieny, pobudzać i wspierać w tej dziedzinie aktywność społeczną.

Jesteśmy świadomi, że ze względu na ograniczone możliwości, jakimi dysponujemy, wszystkiego naraz zrobić się nie da. Główną więc uwagę powinniśmy skoncentrować na zadaniach, które są najbardziej pilne społecznie. Należy do nich przede wszystkim nadrobienie opóźnień w budownictwie szpitalnym oraz usprawnienie funkcjonowania lecznictwa podstawowego w miejscu zamieszkania, tak aby odpowiadało ono społecznym oczekiwaniom i wymogom współczesnej służby zdrowia.

TOWARZYSZE!

WIELKIM i niezaprzeczalnym osiągnięciem naszego kraju jest wykształcenie licznej i reprezentującej wysoki, a często najwyższy poziom kadry naukowców i lekarzy, specjalistów różnych dziedzin nauk medycznych. Mamy ofiarną i zaangażowaną służbę zdrowia, pracującą z wielkim poświęceniem i w niełatwych często warunkach. Praca lekarza cieszy się w naszym społeczeństwie zasłużonym prestiżem i uznaniem. Polska medycyna poszczycić się może wybitnymi wynikami w leczeniu zachorowań, w dziedzinie rehabilitacji chorych i inwalidów, w zapobieganiu i wykrywaniu chorób. Nasze nauki medyczne liczą się w świecie.

W tradycji polskiej tytuł lekarza łączy się nie tylko z działalnością ściśle medyczną, lecz także z szeroko pojętą, społecznikowską misją. Środowisko lekarskie zapisało piękne karty w dziejach walk naszego narodu o wolność, w organizacji życia społecznego, w krzewieniu kultury, w opiece nad najbardziej potrzebującymi pomocy. I dziś mamy liczne przykłady takiego właśnie społecznikowskiego, humanistycznego pojmowania tej szlachetnej służby. Chcielibyśmy, aby postawy te stały się udziałem wszystkich pracowników naszego lecznictwa. W kultywowaniu etyki lekarskiej widzimy ważne zadanie wychowawców młodzieży w uczelniach i szkołach medycznych, organizacji partyjnych i społecznych działających w służbie zdrowia.

Równie wysokie jak prestiż społeczny są oczekiwania społeczeństwa wobec środowiska lekarskiego. W listach i zażaleniach kierowanych do Komitetu Centralnego, do instancji partyjnych niejednokrotnie wskazuje się na negatywne zjawiska występujące jeszcze w służbie zdrowia. Dziś także była o tych zjawiskach mowa. Walka z nimi leży w interesie ogromnej większości szanujących i kochających swój zawód lekarzy i pracowników służby zdrowia, jest ich moralnym obowiązkiem. Z drugiej strony sami lekarze, co również podnoszono na dzisiejszym plenum, zwracają uwagę na nieprawidłowości w organizacji systemu lecznictwa utrudniające ich pracę i odbijające się negatywnie na jakości opieki zdrowotnej. Nie sądzę, by Komitet Centralny musiał wskazywać szczegółowe rozwiązania jakie należy przyjąć. Trzeba natomiast wymagać, by resort zdrowia, organa i instytucje odpowiadające za te problemy, poważnie się nad nimi zastanowiły, wyciągnęły właściwe wnioski z krytyki oraz dokonały niezbędnych ulepszeń i zmian również w dziedzinie kierowania i zarządzania.

Wydaje się, że w sprawach dotyczących służby zdrowia bardziej trzeba brać pod uwagę głos lekarzy, dać im większą swobodę działania w zakresie ich tak ważnych społecznie obowiązków. Myślę, że towarzysze się ze mną zgodzą, jeśli powiem, że w ramach istniejących możliwości i środków, wiele można poprawić przez lepszą organizację pracy, przez odciążenie lekarzy od nadmiaru biurokratycznych czynności, przez stworzenie szerszego pola dla inicjatywy władz terenowych, organizacji samorządowych i społecznych.

DRODZY TOWARZYSZE!

ZADANIA w dziedzinie ochrony zdrowia musimy widzieć w szerokim kontekście zadań społecznych i gospodarczych wynikających z uwarunkowań i potrzeb dalszego rozwoju kraju. Sytuacja, jak wszyscy wiemy, jest niełatwa. Musimy się liczyć z tym, że w najbliższych latach nie będziemy mogli w tempie, jakie osiągaliśmy średnio w latach siedemdziesiątych, zwiększać dochodu narodowego do podziału, a co za tym idzie środków przeznaczonych na spożycie indywidualne. Ale o poziomie i warunkach życia społeczeństwa decyduje nie tylko ten ważny, lecz nie jedyny czynnik, jakim są dochody ludności. Biorąc więc pod uwagę realne możliwości musimy większy nacisk położyć na usprawnianie i rozwój tych wszystkich dziedzin życia społecznego, które mają istotny wpływ na samopoczucie ludzi i zaspokajanie ich potrzeb. Chodzi o poprawę funkcjonowania całej sfery gospodarki komunalnej, służby zdrowia, placówek oświaty i kultury, chodzi o lepsze wykorzystanie bazy wypoczynku i turystyki, o eliminację z działalności wszystkich ogniw administracji państwowej i gospodarczej takich zjawisk, jak biurokracja czy lekceważący stosunek do spraw ludzkich, chodzi więc o nic innego jak o właściwe wypełnianie obowiązków przez wszystkie instytucje powołane do obsługi obywateli.

Podjęliśmy już szereg tych problemów w ramach realizacji wniosków z kampanii zjazdowej. Ale działanie to nie może mieć charakteru doraźnego, musimy je wszyscy prowadzić systematycznie i konsekwentnie. Możemy i powinniśmy osiągnąć na tym odcinku wydatniejszy postęp.

Naszą politykę społeczną musimy kształtować tak, aby sprzyjała ona dalszemu pomyślnemu rozwojowi naszego narodu. Zależy to przede wszystkim od sytuacji rodziny. Naszym wspólnym obowiązkiem jest stwarzanie warunków dla jej prawidłowego rozwoju i pogłębiania jej trwałości, dla wypełniania wszystkich jej funkcji.

Do podstawowych założeń naszego ustroju należy praktyczna realizacja zasad sprawiedliwości społecznej. Służyć temu powinny, zwłaszcza niemałe i różnorodne świadczenia stanowiące około połowy społecznego funduszu spożycia. Podejmiemy starania i konkretne przedsięwzięcia, aby rozdzielać je bardziej sprawiedliwie i likwidować nadmierne rozpiętości w korzystaniu z nich. Świadczenia społeczne powinny w większym stopniu obejmować tę część społeczeństwa, która osiąga dochody niższe od przeciętnych. Dotyczy to zwłaszcza rodzin wielodzietnych, samotnych matek wychowujących dzieci, emerytów i rencistów, dzieci osieroconych, ludzi starszych i niedołężnych, pozbawionych opieki i pomocy rodzinnej.

Troska o te problemy jest ważnym obowiązkiem instancji i organizacji partyjnych, związków zawodowych i organizacji społecznych, rad narodowych i całej administracji państwowej.

TOWARZYSZE!

PROBLEMY ochrony zdrowia mają żywotne znaczenie dla całego naszego narodu. Wysoko cenimy ofiarność ludzi pracy na rzecz rozwoju bazy materialnej służby zdrowia. Jest ona nadal niezbędna, by uzupełnić wysiłki państwa w tej dziedzinie. Niezbędne jest również szerokie społeczne współdziałanie w realizacji zadań wynikających z obrad dzisiejszego plenum. Liczymy na takie współdziałanie, na inicjatywę i zaangażowanie całego społeczeństwa. Najwięcej zależy od pracy i postawy tych, którzy poświęcili się szlachetnej sprawie ochrony ludzkiego zdrowia i życia. Jestem przekonany, że uchwały plenum znajdą pozytywny oddźwięk wśród pracowników służby zdrowia, że nie będą oni szczędzić sił, aby podnosić poziom zdrowotności naszego społeczeństwa, umacniać humanistyczne wartości socjalizmu.

Pozwólcie, że na zakończenie złożę w imieniu Komitetu Centralnego na ręce obecnych na tej sali przedstawicieli środowiska medycznego wyrazy naszej wdzięczności i uznania dla wielotysięcznej rzeszy lekarzy, pielęgniarek, personelu pomocniczego, dla wszystkich pracowników służby zdrowia za ich trud, za ofiarność w pracy dla społeczeństwa.

UCHWAŁA III Plenum KC PZPR

KOMITET Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uznaje wytyczne w sprawie dalszego rozwoju i doskonalenia ochrony zdrowia społeczeństwa łącznie z wystąpieniem I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka i referatem Biura Politycznego za podstawę działania partii.

Komitet Centralny postanawia:

1. Zobowiązać Biuro Polityczne oraz wszystkie instancje i organizacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do podjęcia działań zapewniających pełną realizację zadań zawartych w wytycznych;
2. Zalecić rządowi zatwierdzenie programu realizacji zadań wynikających z postanowień III Plenum KC PZPR oraz zapewnienie środków materialnych dla jego realizacji;
3. Uznać za celowe uchwalenie przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ustawy o ochronie zdrowia społeczeństwa oraz przeprowadzenie debaty poselskiej i rozpatrzenie rządowego programu ochrony zdrowia. Klub Poselski PZPR wystąpi z odpowiednimi inicjatywami w tej sprawie.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwraca się do wszystkich Polek i Polaków, do pracowników służby zdrowia i opieki społecznej, pracowników wszystkich działów gospodarki narodowej, ludzi nauki, członków stronnictw politycznych, związków zawodowych i wszystkich organizacji społecznych skupionych we Froncie Jedności Narodu, by swym twórczym wysiłkiem przyczyniali się do tworzenia jak najlepszych warunków sprzyjających ochronie zdrowia całego społeczeństwa.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Warszawa, 30 czerwca 1980 r.

Referat Biura Politycznego KC PZPR wygłoszony przez Stanisława Kanię

(Omówienie)

BIURO POLITYCZNE przedstawia do rozpatrzenia KC projekt wytycznych w sprawie dalszego rozwoju i doskonalenia ochrony zdrowia społeczeństwa. Jest to dokument o programowym charakterze. Tak więc zadaniem Komitetu Centralnego jest wyznaczenie linii przewodniej w sprawie ochrony zdrowia na najbliższe lata.

Stan zdrowia zależy od wielu czynników. Określają je warunki życia i pracy człowieka, troska o jego środowisko naturalne, poziom służby zdrowia i stopień powszechności korzystania z jej usług i wreszcie kultura samego społeczeństwa. Stan zdrowia społeczeństwa jest zarówno wynikiem jak i warunkiem rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju.

We wszystkich tych dziedzinach dokonały się w naszym kraju, w okresie 35 lat socjalistycznych przeobrażeń zmiany na miarę historycznego przełomu. Przeciętny okres życia wydłużył się w tym czasie u kobiet do 75 lat (to znaczy o ponad 23 lata) i u mężczyzn do 67 lat (tj. o 19 lat). Zasadniczo zmniejszyła się umieralność niemowląt — z około 120 do 21 na jeden tysiąc urodzonych. Wyraźnemu przyspieszeniu ulega fizyczny i psychiczny rozwój dzieci i młodzieży. Zlikwidowano lub poważnie ograniczono wiele chorób zakaźnych, których zasięg i skutki budziły kiedyś grozę.

Szczególne miejsce w rozwoju ochrony zdrowia — stwierdził dalej mówca — zajmuje okres bieżącego 10-lecia. Podkreślić trzeba w szczególności znaczne zwiększenie rozmiarów budownictwa szpitali, przychodni oraz ośrodków zdrowia; nastąpiła zasadnicza poprawa wyposażenia placówek leczniczych w sprzęt i aparaturę medyczną; wprowadzenie powszechnej, bezpłatnej opieki lekarskiej dla rolników oznacza, że korzystają z niej wszyscy ludzie pracy w naszym kraju.

PRZYGOTOWANIA do posiedzenia KC ożywiły dys[illegible] się o problemach ochrony zdrowia.

Dominuje t[illegible]y. Wiemy, że nie brak po temu rzeczywistych przyczyn. Uwagi krytyczne mają wielostronny charakter. Dotyczą one pracy lekarza rejonowego — że jest często głównie dyspozytorem skierowań do specjalistów, dotyczą złej organizacji lecznictwa otwartego i niskiej dyscypliny pracy lekarzy, powodującej długie oczekiwanie na wizyty, dotyczą trudności związanych z niedostatkiem miejsc w szpitalach, niedostatkiem leków i wreszcie, że ciągle nie jest dobrze ze stosunkiem części lekarzy, pielęgniarek i innych pracowników służby zdrowia do chorych.

Według zgodnej opinii nauki i praktyki medycznej głównymi grupami chorób, na których służba zdrowia musi koncentrować swą uwagę, będą w nadchodzących latach choroby układu krążenia, choroby nowotworowe, następstwa urazów, wypadków i zatruć, a także choroby układu oddechowego.

Te zagrożenia powinny inspirować przedsięwzięcia dotyczące zarówno rozwoju prac badawczych, jak też poczynań organizacyjnych i inwestycyjnych. Budowane jest centrum onkologii i rozwijane są środki regionalne lecznictwa onkologicznego. Opracowano z udziałem grona wybitnych naukowców programy działalności na rzecz zwalczania chorób nowotworowych i układu krążenia.

Wprowadzenie nowoczesnego systemu powszechnych, przeglądowych badań stanu zdrowia dzieci i młodzieży pozwoli na lepsze zapobieganie chorobom wieku rozwojowego przez ich wczesne wykrywanie, a także na wczesne leczenie i rehabilitację.

Liczący się postęp i stopień zaspokojenia potrzeb uzyskaliśmy w dziedzinie medycyny pracy. Oceniamy, że system ochrony zdrowia załóg robotniczych na ogół dobrze zdaje egzamin.

Trzeba nadal umacniać przemysłową służbę zdrowia. Musimy mieć na uwadze również rozwój medycyny pracy w rolnictwie. Badania stanu zdrowia załóg powinny być łączone z systematyczną analizą zagrożeń dla zdrowia, związanych z procesem produkcyjnym. Trzeba kierować szczególną uwagę na tych, którzy pracują w najbardziej ciężkich, szkodliwych dla zdrowia warunkach. Im ofiarniej pracują ludzie, im stają się szlachetniejsi i lepsi, tym troskliwiej trzeba dbać o nich, o ich zdrowie. Dotyczy to również zdrowia kadr kierowniczych i naszego aktywu.

Zbyt wolno zmienia się charakter opieki zdrowotnej. Dominuje wciąż charakter usługowy, pasywny, polegający na oczekiwaniu na pacjenta. Trzeba więc stopniowo ale z całym uporem i konsekwencją zmierzać do objęcia aktywną, profilaktyczną opieką lekarską całego naszego społeczeństwa.

Wielkie jest znaczenie walki z zagrożeniami, które ludzie tworzą dla własnego zdrowia i zdrowia innych.

Na pierwszym planie trzeba tu postawić alkoholizm — źródło wielu schorzeń, tragedii rodzinnych oraz przestępczości. Rozmiary tego zjawiska są bardzo poważne.

Wysokie i niepokojąco rosnące jest spożycie napojów alkoholowych w naszym kraju. Krytycznie trzeba ocenić nadmiernie rozwiniętą sieć punktów sprzedaży tych napojów. Trzeba działać na zmianę złych obyczajów i budzić społeczną dezaprobatę — stwierdził następnie mówca. Potrzebne jest znaczne rozwinięcie lecznictwa odwykowego dla alkoholików oraz sieci izb wytrzeźwień. Wymagać to będzie niemałych kosztów. Nie można obciążać nimi całego społeczeństwa. Czy utrzymywać też bezpłatne leczenie tych, którzy doznali sami różnych obrażeń na skutek pijaństwa, czy nie obciążać kosztami leczenia sprawców obrażeń u innych? Są to pytania, wymagające pilnej i rozważnej odpowiedzi.

I wreszcie sprawa cen na napoje alkoholowe. Nasze doświadczenie potwierdza, że poziom tych cen powinien stale rosnąć i wyprzedzać wzrost dochodów, bo inaczej nie uda się skutecznie wpływać na spadek spożycia, zwłaszcza wódek.

Zajmujemy pierwszą pozycję w Europie pod względem palenia tytoniu. Związek palenia tytoniu z nasileniem chorób nowotworowych nie może być kwestionowany. Rzecz w tym, by stało się to jasne dla wszystkich.

DONIOSŁYM zadaniem jest kształcenie i doskonalenie kadr medycznych. 11 wyższych uczelni medycznych — kształci 33 tys. studentów, a w średnich szkołach medycznych uczy się ponad 85 tys. uczniów.

Zadanie szkół medycznych polega nie tylko na kształceniu dobrych specjalistów. Wśród pierwszoplanowych zadań trzeba widzieć ich funkcje wychowawcze. Jest ważne, by ukształtować wartościowego specjalistę, prawego człowieka i takiego obywatela, dla którego interes socjalistycznej ojczyzny jest dobrem najwyższym. Społeczeństwo oczekuje od pracowników służby zdrowia zawsze wzorowej postawy, nawet pojedyncze przypadki sprzeniewierzania się zasadom etyki zawodowej wywołują ostry sprzeciw o szerokim rezonansie.

Lekarze, pielęgniarki i inni pracownicy służby zdrowia to ludzie ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. Wysoko oceniamy duże zaangażowanie, społeczną postawę i ofiarność znakomitej ich większości. Oni właśnie są w stanie wytworzyć taki klimat, w którym powszechnie będą szanowane zasady etyczno-moralne.

Doskonaląc działalność służby zdrowia i opieki społecznej trzeba zwrócić większą uwagę na warunki pracy jej pracowników. Tak jak dotychczas będziemy dążyć, aby sytuację socjalno-bytową pracowników ochrony zdrowia, w tym również poziom wynagrodzeń, systematycznie poprawiać na miarę możliwości, które jak zawsze określać będzie postęp w całej gospodarce narodowej.

Trzeba nadal mieć na uwadze potrzeby budownictwa szpitalnego. Jest to zadanie najważniejsze. Zakłada się w najbliższym 5-leciu wybudowanie szpitali o łącznej liczbie 25—30 tys. łóżek. Pilną sprawą jest rozbudowa bazy lecznictwa otwartego.

W okresie ostatnich lat na społeczną ocenę działań w ochronie zdrowia poważnie rzutowały sprawy zaopatrzenia ludności w leki. Braki ilościowe i asortymentowe, nierytmiczne dostawy spowodowały, że sprawa zaopatrzenia w leki przestała być tylko problemem leczniczym i ekonomicznym, a stała się ważkim, szeroko komentowanym problemem społecznym.

Podjęto szereg decyzji dotyczących doraźnej poprawy sytuacji, przede wszystkim poprzez przeznaczenie poważnych środków dewizowych na zakupy za granicą półproduktów chemicznych oraz gotowych leków. Ostatnio nastąpiła poprawa w zaopatrzeniu ludności w leki, ale jest ona wciąż niewystarczająca. Dlatego też potrzebne jest podjęcie rozbudowy i modernizacji przemysłu farmaceutycznego.

BIURO POLITYCZNE uważa, że potrzebne jest uchwalenie ustawy o ochronie zdrowia. Powinien to być dokument kompleksowy, kodyfikujący obecny stan prawny, ale i regulujący prawa i obowiązki obywateli, pozycję pracowników ochrony zdrowia, dokument odpowiadający współczesnemu dorobkowi oraz problemom nauki i praktyki medycznej.

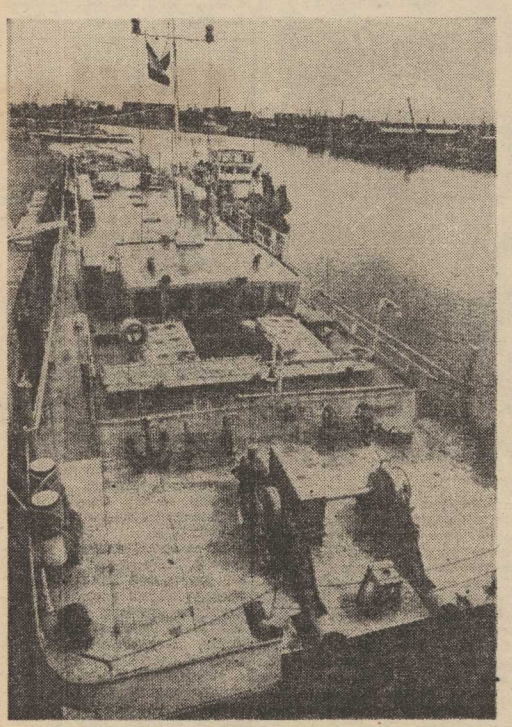

Z Węgrami i Polakami na pokładzie

„Westerplatte II" — znów w Szczecinie

OD DWÓCH dni przebywa w naszym mieście jednostka Zespołu Szkół Zawodowych Zjednoczenia Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu — „Westerplatte II". Na jej pokładzie odbywają tym razem praktyki wakacyjne dwie dwudziestoosobowe grupy uczniów polskich i węgierskich. Tym razem, gdyż ostatnio „Westerplatte II" gościło słuchaczy podobnych szkół w Czechosłowacji i NRD, zaś ostatnio placówka wrocławska nawiązała współpracę z budapeszteńską. W rezultacie współdziałania, w maju odbywali praktyki na statku śródlądowym „Buda" Polacy, poznając tajniki nawigacji po Dunaju, a w połowie czerwca przyjechali do nas Węgrzy.

Jak nas poinformował kapitan „Westerplatte II" J. Bąk praktyki polsko-węgierskie przebiegają sprawnie, młodzież ma wypełniony pracą cały dzień, na jednostce szkolnej uczy się nie tylko nawigacji po Odrze, ale również obsługi maszynowni i urządzeń elektrycznych. Obie grupy spisują się bez zarzutu, a między Polakami i Węgrami nawiązały się już przyjaźnie.

Młodzież uczestniczyła we Wrocławiu w obchodach „Dni Morza", a następnie jednostka ruszyła do Opola, potem w dół Arterii — do Szczecina. W naszym mieście — dzięki opiece i pomocy ze strony Żeglugi Szczecińskiej — praktykanci zwiedzili port i niektóre dzielnice oraz — złożyli kwiaty pod Pomnikiem Czynu Polaków. Dziś uczniowie polscy i węgierscy pojechali do Świnoujścia, gdzie zwiedzą miasto i port.

Szczeciński armator „białej floty" jest przedsiębiorstwem cenionym i lubianym przez młodych ludzi, uczniów szkół wrocławskich i sąsiednich — w Kożlu. Kierownik praktyk ZS Ryszard Sosnowski podkreśla, że w tym roku przyjechało na wakacyjne praktyki aż 120 słuchaczy obu placówek. Umieszczono ich właściwie na wszystkich jednostkach armatora, począwszy od wodołotów a kończąc na promach obsługujących przeprawę promową w Świnoujściu.

— Od wielu lat współpraca ze szkołami, przygotowującymi marynarzy floty śródlądowej układa się bardzo dobrze — dodaje obecny na „Westerplatte II" dyrektor Żeglugi Szczecińskiej Kazimierz Igielski. — Staramy się w miarę naszych możliwości przekazywać obu placówkom pomoce naukowe, zachęcać ludzi do odbywania u nas praktyk wakacyjnych. To współdziałanie przyniosi konkretne owoce — ponad 50 proc. pływających u nas marynarzy wywodzi się właśnie z tych szkół, przygotowujących świetnie absolwentów do pracy na wodzie. Tak więc mamy wielu pracowników z dyplomami szkół kozielskiej i wrocławskiej, którzy dziś już są kapitanami wodołotów czy dowodzą „Nosorożcami". W tym roku przyjęliśmy do pracy także największą — wśród wszystkich żeglug — liczbę absolwentów.

„Westerplatte II" opuści jutro nasze miasto. Popłynie w górę Odry i we Wrocławiu będzie 10 lipca. Węgrzy pozostaną jeszcze w Polsce, zwiedzą Kraków, Wieliczkę i Oświęcim, a na jednostkę szkolną zamustruje kolejna grupa polskich praktykantów. (awa)

Foto: Z. Jodkowski

III Plenum KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

nowanego dorobku, jak i coraz większych potrzeb obywateli, wynikających m. in. z postępu społeczno-gospodarczego kraju i rosnącego poziomu kulturowego narodu.

Wskazywano na dysproporcje w rozmieszczeniu kadr medycznych, zwłaszcza lekarzy-specjalistów, między poszczególnymi województwami między miastem a wsią. Szczególnie istotne są tu potrzeby mieszkańców wsi, gdzie sytuacja zdrowotna jest wciąż gorsza, niż w miastach. Objęcie bezpłatną opieką zdrowotną ludności wiejskiej, a także utworzenie systemu emerytur i rent dla rolników, będące historycznym osiągnięciem polityki socjalnej w latach siedemdziesiątych, zrodziło — wskazywano na plenum — ogromny wzrost zapotrzebowania mieszkańców na świadczenia i usługi medyczne, któremu obecnie istniejące zaplecze nie może w pełni sprostać.

Jednym z charakterystycznych wątków dyskusji były sprawy ochrony zdrowia załóg pracujących w przemyśle. Przemysłowa służba zdrowia boryka się z niedostateczną liczbą lekarzy — specjalistów. W związku z tym podkreślono konieczność uwzględnienia przez system wyższego szkolnictwa medycznego obecnych i perspektywicznych potrzeb rozwijającego się i unowocześnianego przemysłu.

Wiele uwagi poświęcone sprawom rozszerzania i dalszego doskonalenia opieki zdrowotnej nad matką, dzieckiem, młodzieżą.

Wśród kluczowych problemów poruszanych w dyskusji znalazły się zagadnienia wynikające z konieczności spostrzegania tzw. chorobom cywilizacyjnym, a przede wszystkim nowotworowym, chorobom układu krążenia i układu oddechowego. Podjęto w związku z tym kwestie rozwoju nauk medycznych, rozszerzania programów prac badawczych, a także działalności zapobiegawczej, m. in. konsekwentnego przeciwdziałania zjawiskom alkoholizmu i palenia tytoniu.

WYRAŻONE w dyskusji na plenum opinie i spostrzeżenia potwierdziły, że najwyższa troska dla spraw związanych z ochroną zdrowia jest wymownym przejawem nadrzędności celów społecznych w polityce rozwoju kraju, nakreślonej uchwałami VIII Zjazdu PZPR. Określa to skalę celów i zadań przed instancjami partyjnymi, organizacjami państwowymi i społecznymi, a przede wszystkim przed służbą zdrowia.

NA zakończenie dyskusji głos zabrał I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Edward Gierek. *(Tekst wystąpienia publikujemy na str. 1—2).*

Została przyjęta jednomyślnie uchwała III Plenum Komitetu Centralnego PZPR. *(Tekst uchwały drukujemy na str. 2).*

Obrady zakończyło odśpiewanie Międzynarodówki.

Wizyta papieża w Brazylii

BRASILIA PAP. Przebywający z wizytą w Brazylii papież Jan Paweł II dziś przed południem czasu miejscowego opuścił stolicę kraju Brasilię i udał się do Belo Horizonte. Jeszcze tego samego dnia przybędzie on do Rio de Janeiro.

Narada w PŻM

Kultura w prasie zakładowej

W PŻM odbyła się wczoraj narada sekretarzy komitetów zakładowych PZPR oraz dziennikarzy prasy zakładowej poświęcona ocenie roli tematyki kulturalnej na łamach zakładowych gazet i periodyków. W posiedzeniu pod przewodnictwem sekretarza KW PZPR Danuty Krzemańskiej, wzięli udział przedstawiciele aktywu ideowo-wychowawczego oraz redaktorzy naczelni 7 pism zakładowych.

JAK WYNIKA z analizy działalności w ciągu ostatnich 5 miesięcy, problematyka kulturalna była najlepiej prezentowana na łamach miesięcznika dla załóg pływających PŻM „Bryza", gdzie dostrzec można dużą różnorodność informacji dotyczących spraw kultury, wiadomości kulturalnych z naszego miasta i regionu.

Pozostałe gazety zakładowe — jak wynika z oceny — wciąż zbyt mało miejsca poświęcają szeroko pojętym problemom kultury, choć wyraźny jest stały postęp w tym kierunku. Na uznanie zasługują artykuły popularyzujące twórczość amatorską pracowników, sondaże i wywiady z pracownikami na temat upodobań i życzeń w zakresie kulturalnej rozrywki, krytyczne felietony poświęcone zjawiskom obyczajowym w środowisku pracy. Ciekawe próby podjęło na tym polu „Życie Załomia", „Wiadomości Polickie" i „Portowiec".

Uczestnicy narady podkreślali w dyskusji potrzebę doskonalenia form i stylu prasy zakładowej, wzbogacania tematyki społeczno-obyczajowej i kulturalnej oraz komunikatywnej i atrakcyjnej informacji na te tematy.

Zamykając naradę Danuta Krzemańska zwróciła uwagę na ścisły związek sfery produkcyjnej z szeroko pojętą kulturą. Człowiek światły, o szerokich horyzontach, rozumiejący swą rolę i miejsce w społecznym procesie pracy, lepiej wykonuje swój zawód, wydajniej i mądrzej pracuje.

Zakładom pracy przypada w naszym kraju nie tylko rola pracodawcy, ale również — środowiska kulturotwórczego, wychowawczego. Stąd ważna misja prasy zakładowej w dziedzinie kształtowania postaw obywatelskich, gustów kulturalnych oraz dobrych obyczajów w pracy i życiu codziennym. Pomaga temu czynne uczestnictwo w kulturze.

(law)

Surowe wyroki w aferze mieszkaniowej

SAD Wojewódzki w Szczecinie ogłosił wczoraj wyrok w sprawie, w której odpowiadały przed sądem osoby odpowiedzialne za niegodne z obowiązującymi zasadami przydziały spółdzielczych mieszkań, a także pośrednicy, którzy umożliwiali im — za korzyści majątkowe — nawiązanie odpowiednich kontaktów.

Sąd skazał Janusza Zmysłowskiego byłego dyrektora Ośrodka Koordynacji Inwestycji Socjalnych Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej przy Polskiej Żegludze Morskiej na 7 lat pozbawienia wolności i 100 tys. zł grzywny; Zenona Łokaja byłego dyrektora i przewodniczącego Zarządu Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na 6 lat pozbawienia wolności i 80 tys. zł grzywny; Ryszarda Dembowskiego — który pośredniczył w przekazaniu łapówek — na 3 lata pozbawienia wolności i 70 tys. zł grzywny; Kazimierza Radomiaka, któremu akt oskarżenia zarzucał pośredniczenie w przekazywaniu łapówek na 2 lata pozbawienia wolności.

Kilku oskarżonych skazanych zostało na kary od 3 do 18 miesięcy pozbawienia wolności (z zawieszeniem wykonania kary) oraz grzywny.

(tski)

Wodowanie statku m/s „Costa Rica"

WCZORAJ z pochylni Stoczni „Warskiego" zszynał na wodę kadłub kolejnego, dwumasiego, a zarazem ostatniego już statku z serii drobnicowców wielozadaniowych — m/s „Costa Rica". Ma on nośność 11,5 tys. ton i jest przystosowany do przewozu kontenerów. Matką chrzestną tej jednostki została p. Barbara Seng.

M/s „Costa Rica" jest już siódmą jednostką zwodowaną w Stoczni Szczecińskiej w pierwszym półroczu bieżącego roku. Zamknęła ona cykl wodowań zaplanowanych na to półrocze.

(tski)

Strauss o kryzysie bliskowschodnim

KAIR PAP. Przywódca bawarskiego odłamu Chrześcijańskiej Demokracji, Franz Josef Strauss zakończył trzydniową wizytę w Egipcie. Na konferencji prasowej w Kairze poparł on amerykańską koncepcję rozwiązania kryzysu bliskowschodniego i oświadczył m. in., że **niepodległe państwo palestyńskie z własnymi siłami zbrojnymi jest nie do pogodzenia z wymogami bezpieczeństwa Izraela.**

20 lat „Indopolu"

W CZERWCU minęło 20 lat od powstania „Indopolu" — wspólnego serwisu Polskich Linii Oceanicznych i konsorcjum trzech indyjskich armatorów. Serwis ten zapewniał przewóz ładunków pochodzących z wymiany handlowej między obomą krajami. W ciągu minionych 20 lat PLO i armatorzy indyjscy zasilali regularne linie nowoczesnym tonażem, zapewniając po dwa odjazdy miesięcznie z indyjskich portów do Polski.

(tski)

mafijna dintojra

7)

BRACIA Spatola byli niegdyś zwykłymi murarzami w Uditore, jednym z przedmieść Palermo. Dzisiaj prowadzą przedsiębiorstwo zatrudniające 300 pracowników a kasa oszczędności przyznała im pożyczkę w wysokości 2 mld lirów (10 mln franków). To właśnie jeden z ich wspólników, Salvatore Inzerillo, należał do tych, którzy pokrywali czeki mitycznego Ciro Esposito. Ich nazwiska nigdy nie ukazały się w gazetach. A jednak bracia Spatola i Inzerillo zmontowali jeszcze jeden interes razem ze swym „kuzynem" z Ameryki, Johnem Gambino, jednym z bossów Cosa Nostra. Bracia Spatola zostali uwięzieni, natomiast Inzerillo uciekł 19 listopada 1979 roku. Czeki widmowego Esposito obliczą się ogółem na 15 milionów franków.

NASTĘPCY komisarza Giuliano i sędziego Terranova mają poprowadzić dalszą akcję, co nie będzie łatwe. Mafia nie jest zwykłą piramidą. Jest to gmach o kilku kondygnacjach, na każdej z nich jest wiele pomieszczeń i korytarzy, które się wzajemnie łączą.

Według danych statystycznych, na Sycylii 130 tys. osób poszukuje pracy i są to przeważnie ludzie młodzi. Bezczynność sprzyja poszukiwaniu przygód. Dawna mafia wiejska wywodziła się zawsze z tych samych rodzin. Nowa mafia natomiast rekrutuje się spośród lumpenproletariatu, który woli karabin maszynowy lub Winchester od dawnej „lupary" (strzelby z obciętą lufą).

Nowicjusze w branży morderstw zabijają bez oporów. Sami także dają się zabijać. Wśród 59 zabitych w ub. roku w Palermo nowicjuszy było 49.

Nad tym „partnerem" w organizacji mafijnej jest antresola. To już środowisko dawne, nie parające się zabijaniem i ściśle przestrzegające reguły milczenia. Jeśli ktoś straci krewnego w Palermo, musi przed pochowaniem go zapłacić daninę mafii „od cmentarzy". Wszyscy mieszkańcy Palermo, zarówno bogaci, jak i biedni, akceptują tę formalność. Szefem tej mafii jest Antonio Lo Cicero.

Na tej samej antresoli należałoby upłasować spokojnych ojców rodzin, którzy kontrolują targowiska rybne i warzywno-owocowe. Tutaj też nie ma nigdy żadnych incydentów. Ten świat to mafia ubogich.

Nieco wyżej, na pierwszym piętrze, zaczyna się „mafia klasyczna", którą oświeceni Sycylijczycy nazywają „mafią spalonych strzech" („stoppie bruciate"). Wywodzi się ona w prostej linii z mafii wiejskiej, a więc z tej, która przydzielała rolnikom wodę, kradła bydło, prowadziła potajemny ubój i rozdawała mięso, tej, która wycinała drzewa oliwkowe w ogrodach opornych rolników, a czasami wyrzucała na drogę zwłoki jakiegoś zdrajcy z odrąbaną prawą ręką na znak, że sprawiedliwości „czcigodnego stowarzyszenia" stało się zadość.

OBECNIE ta klasyczna mafia interesuje się raczej narkotykami i robotami publicznymi. Sama tylko gmina Palermo rozdaje co roku 4 miliardy franków różnym przedsiębiorcom. W roku 1963 trzęsienie ziemi spustoszyło dolinę Belice, główny ośrodek działania mafii. W 12 lat po tym kataklizmie, poszkodowani ludzie nadal mieszkają w barakach w Roccamena, w Menfi i Salemi. A przecież państwo udzieliło kredytów w wysokości 4 i pół miliarda franków.

Szefowie tej mafii „spalonych strzech" są dobrze znani policji, figurują w jej rejestrach i są przez nią nadzorowani. Prawie wszyscy są na wolności i cieszą się szacunkiem.

(Dokończenie nastąpi)

JACEK MUSIAŁ — absolwent pilskiego technikum. →

U brzegów Bałtyku

NAFTOWA WYSPA

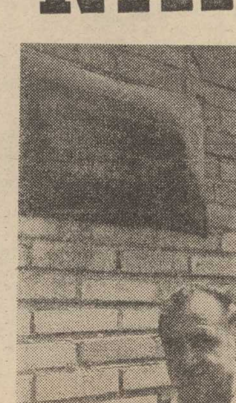

INŻ. Stanisław Mazurkiewicz: z ojczyzny Łukasiewicza.

(Dokończenie ze str. 1)

— To na razie wszystko, co opłaca się zrobić — powiada inżynier Jerzy Szajna, wicedyrektor Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu, czyli firmy, której podlega kopalnia. Kiedyś zamierzano budować odsiarczalnię (gaz zawiera dużo siarki, podobnie jak tutejsza ropa, i przed spaleniem w kuchenkach trzeba go najprzód odsiarczyć), ale wypadła z planów i tak już zostało.

W dziesięć lat po rozpoczęciu eksploatacji Ośrodek Kopalń w Kamieniu Pomorskim (oficjalna nazwa) jest największym naftowym zagłębiem w kraju. Ale żaden tam Teksas ani Kuwejt. Trzy nadmorskie kopalnie: Międzyzdroje, ta najstarsza, którą niebawem przyjdzie zamknąć, Kamień, czyli Wyspa Chrząszczewska właśnie, i Wysoka Kamieńska — pokrywają ledwie 2 procenty potrzeb krajowych. Ropa płynie stąd cienką strużką: nasz największy tankowiec musiałby czekać cztery miesiące na wypełnienie swoich zbiorników.

Z ropą jest tak. Najpierw tryska sama. Potem podziemne ciśnienie spada i dobrze jest złoże „połechtać". Nadbałtycka ropa zalega w szczelinach skał wapiennych. „Łechtano" więc nieraz wapienie, trawiąc je kwasami, kruszono skały dynamitem, rozgrzewano podziemne złoże gorącą wodą. Od jakiegoś czasu stale pompuje się do złoża wodę, która wypiera resztki ropy.

Resztki? Inżynier Szajna twierdzi, że kamieńskiej ropy wystarczy jeszcze na parę ładnych lat. Koszt wydobycia jest naprawdę znikomy w porównaniu z tym, co trzeba płacić za ropę z importu. Nawet gdyby roczne wydobycie spadło dwudziestokrotnie — jeszcze będzie to opłacalny interes!

Na wyspie nie ma wielkich szybów. Za drucianym ogrodzeniem stoi baraczek służący za biuro i pakamerę, kilka niedużych zbiorników na ropę, obstawionych gęsto piorunochronami, trochę rurociągów, ot i cała kopalnia. Wszędzie wiszą tablice z zakazem palenia. Z kilku odwiertów płynie ropa, parę innych jest zamkniętych. Złoże częściowo zalega pod wyspą, częściowo — pod Zalewem Kamieńskim, gdzie właśnie próbują się wwiercić ukosem z lądu. Z szybów na obrzeżu wypłynęła już woda, znak, że więcej ropy tam nie ma. Może jest głębiej, ale na to znajdzie się odpowiedź dopiero za parę lat.

Pewne nadzieje wiąże się z Wysoką, która jest eksploatowana od zeszłego roku. — **Bardzo obiecujące złoże, piękne ropa, czystsza niż ta, którą tu mamy** — mówi dyrektor w kantorku na Wyspie Chrząszczewskiej

Kierownikiem Ośrodka Kopalń jest inżynier Stanisław Mazurkiewicz, absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej, rodem z Gorlic. Gdzie szukać nafciarzy, spadkobierców Łukasiewicza, jak nie w ich ojczyźnie, na Podkarpaciu? Inżynier Szajna, choć dziś mieszka w Poznaniu, też pochodzi z Krosna. Synowie obu studiują oczywiście na AGH.

Inżynier Mazurkiewicz, nim przed czterema laty przyszedł do Kamienia, zjechał kawał Polski. Ciągnął ropę na Podkarpaciu i na Ziemi Lubuskiej. Tu i tam trzeba było zaczynać od początku, czyli wtedy, gdy warunki są najtrudniejsze. Dopiero trzy lata temu zbudowano w Kamieniu hotel robotniczy, dopiero teraz buduje się blok mieszkalny dla tych, co do których jest pewność, że „zostaną w nafcie".

W trzech kopalniach nad brzegiem Bałtyku pracuje 111 osób. Inżynierów dostarczył Kraków, techników — Krosno i Piła, niewykwalifikowanych — Kamień i okoliczne wsie, ale tych niewykwalifikowanych od razu posłano do szkół. O wszystkich mówi się tu, że dużo zarabiają. Rzeczywiście, zarobki są niezłe: osiem, dziewięć tysięcy. Ale za to pracuje się na trzy zmiany, również w niedziele, w miesiącu jest ledwie jedna niedziela wolna, którą i tak trzeba potem odrobić. Więc zarobić można.

Dziś nie widać dużego ruchu. Stójka. Co jakiś czas wstrzymuje się eksploatację i przeprowadza badania. Potem odkręca się zawory i ropa płynie dalej.

Aha, jeszcze jedno. Jak ona wygląda, ta kamieńska ropa? No cóż, niełatwo było się do niej dobrać, bo wszystko szczelnie tu pozamykane: i odwierty, i zbiorniki. Ale w końcu udało się nam zobaczyć i dotknąć. Czarna maź, gęsta jak śmietana, pozostawiająca tłuste, brązowe plamy. Z bliska naprawdę nie robi takiego wrażenia jak wtedy, gdy czyta się o niej na pierwszych stronach gazet.

(tski)

Zdjęcia. Zbigniew Jodkowski

List ze szczecińskiej wsi

Myślenie o pełni lata

NIE tak dawno pisałem o sianokosach. Specjaliści zachęcali wówczas rolników do przyspieszenia sprzętu traw i przeznaczania ich na siano. W ten bowiem sposób można było zaopatrzyć się w wystarczający zapas pełnowartościowej, białkowej paszy dla bydła. Pozwoliłoby to ograniczyć ilość karmy treściwej dla krów przy zachowaniu dotychczasowej ich mleczności.

SYTUACJA na polach zmienia się jednak jak w kalejdoskopie. Wskazania te są obecnie prawie nieaktualne. Spowodowała to po prostu pogoda. Czerwiec okazał się wyjątkowo mokry. Rolnicy w okolicach Reska wyliczyli np., że w ciągu dwudziestu dni napadało tu aż 106 mm deszczu, podczas gdy średnia wieloletnia opadów kształtowała się dotychczas na poziomie niespełna 50 mm. Czyżby w ten sposób wiosna chciała nadrobić majowe zaległości?

Na deszcz ludzie na wsi patrzą z mieszanymi uczuciami. Na pewno był potrzebny. Duża porcja wilgoci i wysokie temperatury sprawiły bowiem, że wegetacja roślin uległa znacznemu przyspieszeniu. Zwiększyły się więc nadzieje na dobry urodzaj. Z drugiej znów strony mokry czerwiec uniemożliwia przesuszenie traw na łąkach i pastwiskach. Trzeba je teraz szybko sprzątać, przeznaczając na kiszenie i surowiec do suszarni mechanicznych. Oznacza to, że zmniejszy się wartość pokarmowa zapasów pasz dla bydła i niezbędne będzie stosowanie dodatków treściwych w żywieniu zwierząt.

Dłużej jednak na pogodę czekać nie wolno. Skoszona trawa może bowiem zgnić na łące lub ulec tzw. przerośnięciu. Bo mimo braku nawozów mineralnych rośliny na użytkach zielonych rosną bardzo szybko i drugi pokos zapowiada się dobrze.

TE kłopoty z pogodą nie są czymś niezwykłym dla szczecińskich rolników. Taka jest właśnie specyfika zawodu, gdyż ich warsztat pracy znajduje się pod gołym niebem. Wymaga więc nie tylko rzeczywistej wiedzy fachowej i dużego wysiłku fizycznego, ale znacznej elastyczności i umiejętności przystosowania się do niespodzianek aury, by ograniczać ich negatywne skutki do minimum.

W każdym razie pierwszy zbiór traw z łąk i pastwisk powoli dobiega końca. Trawę skoszono na prawie 80 proc. areału użytków zielonych. Przoduje w tym gospodarka uspołeczniona, ale — trzeba to podkreślić wyraźnie — nie ma ona łatwego zadania. Bo np. na kompleksach torfowych w rejonie Trzebusz-Roby (nie opodal „Trzebiatowa) do niedawna jeszcze piechur zapadał się po kostki. Oczywiście nie mogło być wówczas mowy o wprowadzeniu ciągników.

Z każdym dniem coraz więcej uwagi poświęca się żniwom. Kampania ta w warunkach naszego województwa nabiera szczególnej wagi. Ziemia Szczecińska to przecież „rejon zbożowy". Im większe zatem uzyskamy plony, im mniejsze będą straty ziarna podczas zbioru — tym więcej chleba trafi na nasze stoły i więcej wartościowej paszy treściwej można będzie przeznaczyć na rozwijającą się hodowlę. To ostatnie staje się szczególnie ważne w kraju, który dla rozwiązania problemu zaopatrzenia obywateli w mięso musi importować 8 milionów ton paszy treściwej...

O tempie zbioru zbóż decydują dziś maszyny. Pierwsze skrzypce grać będą oczywiście kombajny, prasy zbierające oraz jak twierdzi wielu rolników — snopowiązałki i młocarnie. Ale równie wiele zależy od transportu, przy pomocy którego ziarno ma dotrzeć prosto z pól do spichlerzy i elewatorów. Wiadomo, że wieś ma do dyspozycji za mało ciężarówek, że przy pomocy ciągników nie uda się przewieźć całego urodzaju. W tym roku zatem — podobnie jak w latach ubiegłych — niezbędna się sta nie pomoc miasta.

Remonty kombajnów w zasadzie dobiegły końca. Piszę „w zasadzie", bo tu i ówdzie dają się słyszeć narzekania na brak niektórych detali, co uniemożliwia przekazanie maszyn rolnikom. I tak np. 19 agregatów oczekuje w jednym z warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa na... obrotowe lampy sygnalizacyjne (tzw. „koguty"), bez których nie wolno wyjeżdżać na szosę. Na szczęście są to przypadki nieliczne.

Mówiąc o naprawach „Vistuli" i „Bizonów" — nie sposób pominąć milczeniem tegorocznej innowacji, czyli próbnych uruchomień tych agregatów. Jest to czynność niezwykle ważna, bo dotychczasowa praktyka wykazywała, że z jakością napraw bywało różnie i wiele agregatów psuło się już w pierwszych dniach pracy.

TEGOROCZNE żniwa zaliczyć wypadnie do niełatwych. Przedsmak tego będziemy mieli podczas zbiorów rzepaku i jęczmienia ozimego. Plantacje tego pierwszego co prawda jeszcze nie dojrzały, ale rośliny rozkrzewiły się nad podziw i koszenie nie będzie łatwe. Jęczmień dojrzeje pierwszy, jeśli oczywiście lipiec będzie suchy (zazwyczaj taki właśnie bywa po wilgotnym czerwcu), ale wiadomo, że na jego zbiór nie starczy czasu i równocześnie trzeba będzie uporać się z rzepakiem.

Trudno się więc dziwić rolnikom, że dziś — na progu lata — myślą poważnie o żniwach. Przygotowania do tej ważnej kampanii gospodarczej dobiegają już końca. I jeśli dziś poświęci się im wystarczająco wiele uwagi i czasu, mniej trudności i kłopotów da się we znaki podczas zbiorów.

(ten)

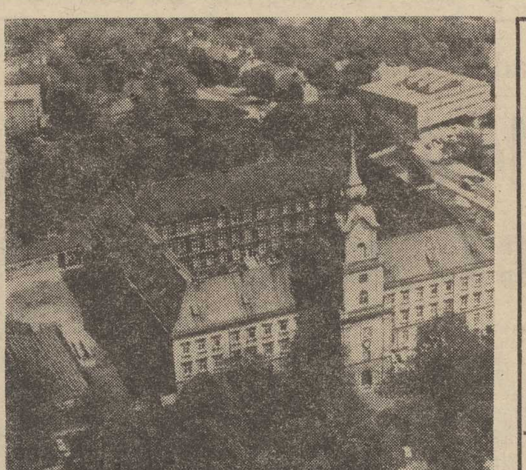

RZESZÓW jest dziś jednym z najprężniej rozwijających się ośrodków przemysłowych na Podkarpaciu. Tu znajdują się zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego, gospodarstwa domowego, optyczne, poligraficzne i najbardziej znana (nie tylko w kraju) Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego, pracująca na potrzeby lotnictwa.

NA ZDJĘCIU: Rzeszów z lotu ptaka: Zamek Lubomirskich.

(CAF—Andrzej Łokaj)

W galerii na Mariackiej

Akwarele Heleny Kurcyuszowej

POSTAC Heleny Kurcyuszowej, architektki i urbanistki związanej ze Szczecinem od czasów pionierskich, gdy na gruzach miasta powstawał jego nowy kształt, jest żywym symbolem wszystkiego tego, co w człowieku nieugięte, odradzające się dla życia i twórczej pracy — godne podziwu i uznania. Więźniarka Pawiaka, Majdanka i Ravensbrück, Helena Kurcyuszowa nawet w nieludzkich warunkach obozowych szukała ucieczki i potwierdzenia swego człowieczeństwa w sztuce, której oddawała się z zamiłowaniem. Z wykształcenia jest bowiem architektem. Po wyzwoleniu znalazła się na odpowiedzialnym stanowisku wojewódzkiego urbanisty (1945—1960 r.), potem zaś była projektantką w Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Szczecinie.

W Galerii na Mariackiej Klubu „Kierunki" znajdujemy aktualnie jej piękną, indywidualną wystawę akwarel — ponad 30 prac, w ogromnej większości poświęconych pejzażowi przyrody i architektury, zabytkowych oryginalnych kościółków. Ekspozycja obejmuje również ołówkowe szkice portretowe — trzy główki chłopców — więźniów Majdanka, powstałe w 1943 r., zatytułowane „Moje pisklęta". Te wzruszające realistyczne studia przypominają o czasach, w których sztuka była autorce niezbędna i szczególnie ważna. Jest też szkic portretowy główki Świetlany Saczyłowej, kopia wykonana później kredkami przez artystkę na podstawie obozowego rysunku.

Akwarele H. Kurcyuszowej znamy z wystaw plastyków-amatorów w Zamku Książąt Pomorskich, eksponowanych w przeszłości, które pozwalały uważać, że właśnie trudna technika akwarelowego malowania jest tej autorce szczególnie bliska, że potrafi się nią posługiwać z prawdziwą maestrią. Omawiana wystawa potwierdza to w pełni. Prześwietlone powietrzem i światłem kompozycje pejzażowe zachwycają lekkością plamy barwnej i urodą wybranych malowniczych zakątków.

Do najpiękniejszych zaliczyłabym kompozycje: „Żelazowa Wola", w której zabytkowy dworek widziany jest zza krzaku rozkwitłego płomienną czerwienią (1979 r.), „Żar jesieni" z bogactwem palety barw, no i „U progu zimy — Puszcza Bukowa". Ten ostatni obraz świadczy o tym, ile walorów malarskich można wydobyć z tak z pozoru banalnego tematu, jak nagie drzewa.

Tym poetyckim opowieściom o pięknie natury towarzyszą pejzaże architektury — kościółki i kaplice z Bieszczad, Karpat i Szczecińskiej Ziemi. W tych pracach jednak do głosu dochodzi przede wszystkim architekt-dokumentalista, wiernie zapisujący formę budynków, utrwalający detal, mniej tu miejsca na swobodę i rozmach pędzla.

Zachęcamy gorąco naszych Czytelników, aby udali się na ul. Mariacką 6/8 i mieli czas na obcowanie z bardzo przeżytymi przez autorkę krajobrazami natury i dzieł ludzkiej myśli twórczej *(Up.)*

Rzemieślnicze tradycje

120 lat pod znakiem czterech kółek

ORAZ rzadsze są przypadki, aby rzemieślniczy fach przez kilka pokoleń przechodził z ojca na syna. Do wyjątków należą bracia Burakowie z Kielc, prowadzący swe warsztaty blacharki samochodowej. Iluż to samochodziarzy czy to miejscowych, czy przejezdnych, „leczyło" u nich swoje skarby na kółkach! Nie każdy jednak wie, że tradycje zawodu w rodzinie Buraków sięgają już 120 lat. Zapoczątkował tę działalność w 1860 r. warsztat Franciszka Buraka — stelmacha i kołodzieja. Magią koła zauroczył wszystkich pięciu synów, z których Feliks i Kazimierz prowadzili wspólnie do 1929 r. fabryczkę powozów i bryczek.

WKRÓTCE jednak era motoru i automobili zaczęła wyznaczać nowe kierunki działalności. W 1936 r. do Feliksa i Kazimierza dołączył się jeszcze Roman i zaczęli razem budować, remontować, naprawiać automobile i samochody. Już po wojnie zawód swych ojców podjęli Kazimierz Burak junior i Leopold, syn Feliksa. Oni też do dziś prowadzą warsztaty. Choć zmieniły się mody, zniknęły bryczki i wolanty, przybyło zaś coraz nowocześniejszych samochodów, rodzina Buraków pozostała wierna czterem kółkom, teraz noszącym na sobie zgrabne sylwetki „Fiatów", „Polonezów", „Dacii" i wielu wielu innych.

DZIŚ pan Leopold — nestor rodu, choć głowa mocno przyprószyła się siwizną, a i zdrowie też już szwankuje, pozostaje wciąż aktywny. Dogląda pracy i postępów młodych adeptów rzemiosła, którym przekazuje swą wiedzę i doświadczenie. Wpaja zamiłowanie do zawodu, poczucie odpowiedzialności, z której zawsze słynęły Buraków usługi

Jeszcze w 1965 r. — wspomina pan Leopold — spotkałem w Radomiu „nasz" samochód, wykonany na podwoziu fiata dla Uzdrowiska w Busku i wie pan, całkiem nieźle się jeszcze prezentował. Dodać trzeba, że w Muzeum w Łańcucie znajduje się jeden z kilku powozów, wykonanych przez braci Buraków.

Krzysztof GRABOWSKI

DICK FRANCIS

fuks CZY faworyt?

Przełożyła Aniela Tomaszek

Tytuł oryginału: For Kicks

113

Pana raport w sprawie Bimmo Bognora został przyjęty, ale jak pan wie, według prawa kupowanie informacji ze stajni nie jest karalne. Nie przewiduje się na razie wszczęcia postępowania, ale niektórzy trenerzy otrzymają prywatne ostrzeżenia o funkcjonowaniu systemu szpiegowskiego".

Podarłem kartkę na drobne kawałki, wrzuciłem do kosza na śmieci, wsiadłem na motocykl i poddałem go próbie na drodze A1 do Catterick. Dobrze się go prowadziło, szybkość sprawiała mi przyjemność i przekonałem się, że naprawdę motor może jeszcze wyciągnąć setkę.

Tej soboty w Catterick koniuszy Humbera wyskoczył do przynęty jak pstrąg do muchy.

Ynskip wystawiał dwa konie, jednym z nich opiekował się Paddy; zauważyłem na trybunie stajennych przed rozpoczęciem drugiej gonitwy, jak niski, sprytny Irlandczyk z przejęciem rozmawiał z koniuszym Humbera. Obawiałem się, że Paddy może zmięknąć na tyle, żeby powiedzieć coś na moją korzyść, ale obawy te były płonne. Sam Paddy uspokoił mnie w tym względzie.

— Jesteś cholernym głupim gówniarzem — powiedział wodząc wzrokiem od moich rozczochranych włosów do zabłoconych butów. — Masz to, na co zasłużyłeś. Ten człowiek od Humbera pytał dlaczego wylano cię od Inskipa i podałem mu prawdziwą przyczynę, a nie całe to mydlenie oczu o kombinowaniu z córką hrabiego.

— Jaką prawdziwą przyczynę? — zapytałem zaskoczony.

Wykrzywił pogardliwie usta. — Co myślisz, ludzie gadają. Nie sądzisz, że trzymają zamknięte gęby, kiedy dookoła krążą takie plotki. Nie przypuszczasz, że Griis nie opowiedział mi, jak to się upiłeś w Cheltenham i ulżyłeś sobie na temat Inskipa. I o tym, co powiedziałeś w Bristolu, że chętnie pokazałbyś palcem boks w stajni, też się dowiedziałem.

114

A z tym draniem Soupym rozumieliście się jak para złodziei. Wszyscy postawiliśmy nasze wypłaty na Sparking Pluga, a on ledwie doszedł do mety. Założyłbym się o każde pieniądze, że to twoja robota — więc powiedziałem człowiekowi Humbera, że byłby idiotą, gdyby ciebie przyjął. Jesteś plugawcem, Dan, uważam że nie nadajesz się do żadnej stajni, i to właśnie mu powiedziałem.

— Dziękuję.

— Umiesz jeździć — powiedział Paddy z niesmakiem. — To ci muszę przyznać. Ale to jest cholerne marnotrawstwo, bo nigdy już nie dostaniesz pracy w żadnej przyzwoitej stajni. To tak jakby włożyć zgniłe jabłko do skrzynki z dobrymi.

— Czy to wszystko powiedziałeś człowiekowi Humbera?

— Powiedziałem, że nie przyjęto by cię do żadnej przyzwoitej stajni — skinął głową twierdząco. — I co do mnie, to uważam żeś sobie na to zasłużył. — Odwrócił się do mnie plecami i odszedł.

Westchnąłem, powtarzając sobie, że powinienem być zadowolony skoro Paddy uwierzył w mój tak czarny charakter.

Koniuszy Humbera zagadał do mnie na paddocku między dwiema ostatnimi gonitwami.

— Hej, ty — powiedział, łapiąc mnie za ramię. — Słyszałem, że szukasz pracy.

— Fakt.

— Mógłbym ci może coś załatwić. Dobra pensja, lepsza niż gdzie indziej.

— Czyja stajnia? — zapytałem. — I za ile?

— Szesnaście tygodniowo.

— Wygląda dobrze — przyznałem. — Gdzie?

— Tam, gdzie ja pracuję. U pana Humbera, w Durham.

— U Humbera — powtórzyłem kwaśno.

— Potrzebujesz roboty czy nie? Oczywiście, jeśli tak dobrze ci się powodzi, że nie musisz pracować, to co innego. — Szydził z mojego nędznego wyglądu.

— Potrzebuję roboty — wymamrotałem.

— No więc?

— Może nie będzie mnie chciał — powiedziałem z goryczą. — Jak inni, których mógłbym wymienić.

— Jeśli wstawię się za tobą, to cię weźmie. Akurat brakuje nam jednego stajennego. W następną środę będą tu znów wyścigi. Powiem mu o tobie przedtem i jeśli będzie OK, będziesz mógł w środę zobaczyć się z panem Humberem i sam ci powie, czy cię przyjmie.

(cdn.)

Torcik na niedzielę

GŁOSZĄC pochwałę niedzielnego obiadu rodzinnego, starannie przygotowanego przez pracującą panią domu dla stołujących się codziennie „na mieście" domowników, zapowiadałam przepisy na ciasta. „Coś słodkiego" powinno być uwieńczeniem niedzielnego obiadu. Oto one.

TORT TRUSKAWKOWY

SKŁADNIKI: na ciasto — 25 dkg mąki, 15 dkg masła, 1 całe jajo i 1 żółtko, pełna łyżka cukru — pudru. Dżem, 1 opakowanie gotowej galaretki, najlepiej szybko krzepnącej „Żelii", 50—60 dkg truskawek.

Z podanych składników szybko zamiesić kruche ciasto i na pół godziny włożyć je do lodówki. W tym czasie przygotować galaretkę, opłukać i oczyścić z szypułek truskawki, ułożyć je na sicie, aby ściekło jak najwięcej wody. Ciastem wyłożyć dno tortownicy i boki, nakłuć je widelcem i upiec na rumiano w mocno nagrzanym piekarniku. Gotowe ciasto posmarować dżemem, ułożyć na nim truskawki jedna koło drugiej, po czym zalać krzepnącą galaretką. Ten moment jest ważny dla całości dzieła. Galaretka musi być w sam raz, ani za rzadka ani za gęsta. Powinna się równomiernie rozlać po truskawkach. Gotowy torcik zostawić do zupełnego skrzepnięcia galaretki. Nie wkładać do lodówki, bo kruche ciasto twardnieje. Jeżeli ktoś ma w domu śmietanę „Śnieżkę", można na każdej porcji ułożyć łyżkę ubitej „Śnieżki".

TORT „IZABELKA"

SKŁADNIKI: pół kg świeżego twarożku homogenizowanego, 10 dkg cukru pudru, laska wanilii ew. cukier waniliowy, 4 jajka, 15 dkg masła, 2 pełne łyżki żelatyny, 2 pudełka biszkoptów lub dwa cieniutkie krążki upieczonego ciasta kruchego, w najgorszym wypadku 2 krążki z kupionego biszkoptu. Kawałek czekolady, ewent. owoce, bakalie.

W makutrze dobrze rozetrzeć masło, po czym dodawać po jednym żółtku i trochę twarogu, cukier i drobniutko posiekaną wanilię. Dodawać też po trochę rozpuszczoną i ochłodzoną żelatynę. (2 łyżki żelatyny namoczyć w 3 łyżkach zimnej wody, a następnie rozpuścić w jak najmniejszej ilości wrzątku). Po wyczerpaniu składników pozostawić masę w chłodnym miejscu, a gdy tylko zacznie tężeć dodać ubitą na sztywno pianę z białek i wymieszać. Na ciasto nałożyć połowę masy, przykryć drugim plackiem lub porcją biszkoptów i przykryć pozostałą masą. Wierzch posypać grubo startą na tarce czekoladą. Torcik będzie okazalszy jeżeli do masy dodamy sezonowe owoce lub rodzynki, orzechy albo pokrajaną w kostkę galaretkę. Wszystko zależy od pomysłowości pani domu i posiadanych produktów.

Technika przeciw otyłości

W USA każdy środek jest dobry jeśli służy zwalczaniu otyłości. Obok różnych diet wprowadza się różne szokujące nowości. Oto wymyślono widelec, który przez 6 sekund świeci na zielono, a później przez 25 sekund na czerwono i wtedy oczywiście nie wolno jeść. Produkuje się również „mówiące" wagi. Gdy człowiek na takiej stanie, może usłyszeć: **„Znów przytyłeś, ty obżartuchu!"** Są też „mówiące" lodówki: **„Ty worku tłuszczu, znów dobierasz się do jedzenia — lepiej zamknij lodówkę i popatrz do lustra jaki masz brzuch".**

Obserwacje na lodowcach

W ZATOCE Białego Niedźwiedzia na Spitsbergenie grupa polskich naukowców, która tam przezimowała, kończy pracowity program badań, obejmujący obserwacje sejsmiczne, magnetyczne, meteorologiczne i hydrochemiczne. Prowadzono terenowe badania glacjologiczne i klimatyczne, m. in. na lodowcu Werenskiolda. Wspólnie z naukowcami z Uniwersytetu Moskiewskiego polscy badacze przewiercają lodową powłokę do głębokości 350 m na tzw. Plateau Amundsena, gdzie formuje się lodowce. Tą drogą uzyskuje się obraz warunków klimatycznych i glacjologicznych sprzed stuleci. Meteorolodzy doszukali się w opadach spitsbergeńskich śladów zanieczyszczeń atmosferycznych znad Europy, wędrujących w wyniku cyrkulacji atmosferycznej. (PAI)

O nowym systemie handlu

Co to jest „DOH"?

OSTATNIO pojawił się nowy skrót: „DOH". Co to jest? Kryptonim ten oznacza Duży Obiekt Handlowy. A wprowadzony został dla określenia placówek pracujących nowym systemem. Chcielibyśmy przedstawić jego zasady oraz związane z nim oczekiwania.

KANONY funkcjonowania „DOH-ów" cechuje przede wszystkim duża swoboda kierownika placówki. Nie jest on krępowany licznymi limitami: funduszu płac, zatrudnienia, premiowania itp. Po prostu płace zostają na tym samym poziomie, bez względu na wielkość zatrudnienia (może on dowolnie zmniejszać lub zwiększać obsadę). Poza tym nie zmienione pozostają plany ekonomiczne, zaś z dochodów ponadplanowych kierownik rozdziela premie dla personelu. Ma również szerokie możliwości pozyskiwania towarów. Zaopatrywać się może nie tylko w hurtowni, ale jest także uprawniony do zawierania bezpośrednich umów z producentami (niezależnie od tego, czy reprezentują uspołeczniony czy nieuspołeczniony sektor gospodarki).

Kierownik sam decyduje o przecenach, bez konieczności porozumiewania się z przedsiębiorstwem. Ma prawo do dokonywania inwestycji do wartości 5 mln zł. Może posiadać własny środek transportu itp. W sumie, jak powiedziano nam w WPHW oraz WSS „Społem" — dysponuje on szerszymi uprawnieniami niż dyrektor przedsiębiorstwa czy prezes spółdzielni.

Czego oczekuje się od nowego systemu handlowego? Przede wszystkim liczymy, że wyzwoli on operatywność i inicjatywę kierowników „DOH-ów", poprawi zaopatrzenie placówek, wzbogaci asortyment towarów ze względu na możliwość korzystania z różnych źródeł zaopatrzenia. Bezpośrednie zainteresowanie wynikiem spraw, iż personel będzie myślał bardziej po gospodarsku, obniżą się koszty np. transportu itp. W placówce na własnym rozrachunku ekonomicznym trudno załodze pogodzić się z marnotrawstwem, gdyż rzutowałoby ono m.in. na wysokość premii pracowników. Wynagrodzenia ściśle zależą bowiem od efektów pracy. Powinna się również poprawić jakość obsługi — zamiast niezbyt uprzejmego: „Nie ma, nie dowieźli, nie wiem kiedy będzie" usłyszymy być może: „Proszę wybrać, bo choć nie mamy akurat tego towaru, może zamiast niego — kupi pan...".

W Szczecinie kilka dużych sklepów WSS „Społem" i WPHW (zasady przewidują, iż mają to być placówki o powierzchni powyżej 200 m kw.) zostało wytypowanych do reorganizacji. Spośród sklepów spożywczych są to: SAM „Jowisz" przy ul. Armii Czerwonej, połączone placówki nr nr 222 i 561 przy ul. Witkiewicza (róg ul. Santockiej) oraz Delikatesy przy ul. Krzywoustego, po zakończeniu przeprowadzanego tam remontu. Spośród sklepów należących do WPHW od 1 lipca w nowym systemie będą działać: „Świat Dziecka", sklep meblowy „Heban" przy ul. Dubois oraz „Sezam" na Pomorzanach. Według nowych zasad funkcjonuje już „Barbara" przy ul. Krzywoustego.

Sklep „Barbara" jest „DOH-em" od 1 maja. Niewielkie więc są jeszcze możliwości oceny systemu. Jednakże klienci odczuli już chyba pierwsze pozytywne zmiany. Placówka otrzymuje wprawdzie niewielkie, ale stałe dostawy ubiorów bezpośrednio z „Cory". Za kilka — kilkanaście dni dotrą tu sukienki z barwnej, drukowanej bawełny oraz sukienki i spódnice z surówki bawełnianej zamówione u prywatnych wytwórców. Na początku lipca spodziewane są pierwsze dostawy z warszawskiej „Żoliborzanki". Prowadzi się również rozmowy ze spółdzielnią „Noma" — chodzi o zakup dla „Barbary" wyrobów galanteryjnych oraz toreb, z których ten zakład słynie nie tylko w kraju.

— Chyba i załoga odczuła już pozytywy nowego systemu — mówi kierowniczka placówki Irena Malicka. — Po pierwszym miesiącu pracy naszego „DOH-u" mogłam dać pracownikom po 600—700 zł premii, a przecież to dopiero początek.

RZECZYWIŚCIE początek. A plany na przyszłość są tu bogate — w najbliższym czasie odremontowane zostanie zaplecze, poprawiony wystrój sali sprzedaży, ładniej urządzone witryny. Przewiduje się również zatrudnienie 2—3 krawcowych, które szyłyby kolekcje własne „Barbary" — sukienki letnie, spódniczki, bluzki. Czy wszystkie te plany zostaną zrealizowane, czy DOH-y" zdadzą w Szczecinie egzamin — czas pokaże. Liczymy jednak na wzbogacenie oferty handlowej w tych sklepach i uprzejmą, miłą obsługę.

(su)

VII Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Reprezentanci 14 dyscyplin będą walczyć o medale

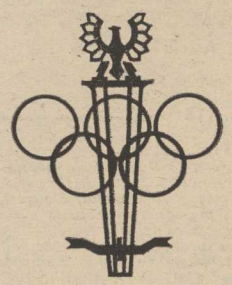

W LIPCU I SIERPNIU rozegrane zostaną finały VII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w 14 dyscyplinach sportowych. Będzie to ostatni akord tegorocznych zmagań bowiem po raz pierwszy w historii rozgrywek spartakiadowych wszystkie dyscypliny sportowe podzielone zostały na 4 grupy: sportów zimowych, biegów przełajowych, sportów halowych i sportów letnich. Przedstawiciele trzech pierwszych grup zakończyli już swoje rozgrywki.

Nasze miasto nie było reprezentowane w dyscyplinach zimowych. W biegach przełajowych zawodniczka Szczecina zdobyła złoty medal. Natomiast w sportach halowych reprezentanci naszego województwa startowali we wszystkich jedenastu dyscyplinach obejmujących tę grupę. Plonem tej rywalizacji jest 1 złoty, 3 srebrne i 6 brązowych medali, które wywalczyli nasi młodzi sportowcy. W porównaniu do ubiegłorocznej spartakiady nastąpił wyraźny postęp bowiem rok temu w sportach tych zdobyliśmy tylko 1 medal — brązowy. W klasyfikacji województw VII OSM nasi reprezentanci zajmują obecnie 15 miejsce z dorobkiem 198 pkt. (VI OSM — 171 pkt.) Na pierwszym miejscu w tej punktacji znajduje się województwo nowosądeckie — 983 pkt., które swoją wysoką pozycję zawdzięcza reprezentantom sportów zimowych. Dalsze miejsca zajmują bardzo silne ośrodki sportowe. Warszawa — 963,5 pkt., Katowice — 844 pkt., Gdańsk — 461,5 pkt. Obecnie młodzi sportowcy przygotowują się do ostatniego etapu rozgrywek, który odbędzie się w lipcu i sierpniu. W tym czasie wyłonieni zostaną mistrzowie spartakiady w 14 dyscyplinach sportowych: kajakarstwie, kolarstwie szosowym i torowym, lekkoatletyce, łucznictwie, piłce nożnej, pływaniu, piłce ręcznej, strzelectwie, tenisie, wioślarstwie, żeglarstwie, skokach do wody, hokeju na trawie. Miasto nasze nie będzie reprezentowane jedynie w dwóch ostatnich sportach. W pozostałych trwa rywalizacja o prawo startu w finałach OSM. Uczestniczy w niej 401 zawodniczek i zawodników naszego województwa. Po rozegraniu eliminacji wojewódzkich odbędą się eliminacje strefowe.

Gospodarzami finałowych zmagań w sportach letnich będą województwa koszalińskie i szczecińskie. W naszym mieście rozegrane zostaną regaty wioślarskie, zawody w kolarstwie torowym i pływaniu. Nie podjęto jeszcze decyzji czy będziemy gościć również skoczków do wody. Jako pierwsi staną w szranki pływacy, którzy rozpoczną rywalizację o medale 31 lipca. Od 14 do 17 sierpnia na torze kolarskim startować będą kolarze. Natomiast wioślarze ścigać się będą na torze regatowym na Dziewokliczu 26—29 sierpnia br. (e)

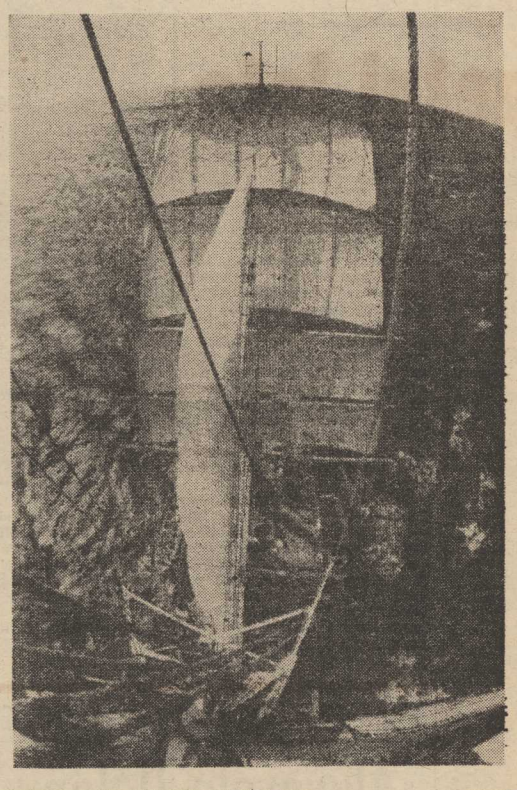

Akcja „Lato 80"

Otwarty turniej piłkarski

OGNISKO TKKF Warszewo i Komitet Osiedlowy nr 4 są organizatorami ogólnodostępnego turnieju piłki nożnej dla nie zrzeszonych. W imprezie tej organizowanej w ramach akcji „Lato 80" mogą wziąć udział graczę w każdym wieku. Zgłoszenia do turnieju przyjmowane będą codziennie w godz. 17—18 w siedzibie ogniska przy ul. Dzierżonia 46.

(e)

Brazylia — Polska 1:1

W ROZEGRANYM w Sao Paulo towarzyskim meczu piłkarskim reprezentacja Polski zremisowała z Brazylią 1:1 (1:0). Bramkę dla polskiego zespołu zdobył Grzegorz Lato w 7 min., wyrównał Zico w 53 min. Widzów 80 tys.

POLSKA — Mowlik, Dziuba, Szymanowski, Janas, Barczak, Lipka, (Sybis 82 min.), Skrobowski, Kmiecik (Miłoszewicz 69 min.), Nawałka (Ciołek 78 min.), Lato, Terlecki.

KOMENTATORZY agencyjni podkreślają dobrą grę Polaków, szczególnie w pierwszej części meczu.

W ZSO nr 5 zakończono rok szkolny

NIEDAWNO w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 5 im. Olimpijczyków Polskich odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Na pożegnalnym apelu dyrektor szkoły mgr Wojciech Arlet pozytywnie ocenił miniony rok, stwierdzając, że był on lepiej przepracowany przez uczniów zarówno w nauce jak i w sporcie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Sportowcy szkoły zanotowali zdecydowanie więcej sukcesów indywidualnych i drużynowych. Spośród wyników indywidualnych zasługują na uwagę rezultaty tych, którzy znaleźli się w kadrze narodowej juniorów. Oto oni: D. Wesełak, B. Szydłowska, A. Roszak (piłka siatkowa) B. Kosiorowska, E. Wira, J. Krasucka, E. Orkiszewska, G. Siwek (piłka ręczna), R. Małec, Zb. Jardzioch (pływanie). Z gier zespołowych trzeba wymienić 3 miejsce siatkarek na VII OSM, które występowały pod firmą „Kusy", wicemistrzostwo Polski piłkarzy ręcznych w ramach mistrzostw Polski Szkół Sportowych (w kategorii szkół podstawowych). Najlepszą absolwentką szkoły została Bożena Janusz, druga była Bogna Gmerek. Obydwie za bardzo dobre wyniki w nauce i w sporcie otrzymały skierowania na studia (bez egzaminów). Natomiast najlepszym uczniem SP nr 22 (wchodzącej w skład ZSO nr 5) został Zbigniew Rzapkiewicz — dobry uczeń i utalentowany piłkarz ręczny.

Obecnie sportowcy szkoły są na obozach sportowych, bowiem większość z nich to członkowie szczecińskich klubów, które przygotowują się do nowego sezonu 1980/1981 r.

(bt)

POKRÓTCE

W WARSZAWIE odbył się walny zjazd sprawozdawczo-wyborczy, na który przybyli delegaci 13 okręgów. W gronie zaproszonych gości był również przewodniczący GKKFiS — Marian Renke.

Delegaci wybrali 15-osobowy zarząd główny PZN. Prezesem związku został Mirosław Wojciechowski.

W ROZEGRANYCH w Tarnowie mistrzostwach Polski samochodowych modeli zdalnie kierowanych, sukces odnieśli modelarze Pałacu Młodzieży z Tarnowa, którzy zdobyli 9 medali i pierwsze miejsce zespołowo wyprzedzając Szczecin i Gdańsk.

W BELGIJSKIEJ miejscowości Kalmthout duży sukces odniósł w międzynarodowych zawodach jeździeckich reprezentant Polski Jan Lipczyński. Startując na koniu Elektron zajął on pierwsze miejsce w WKKW zdobywając 79,2 pkt. Drugie miejsce zajął Mark Philips (Anglia) na koniu Rough and Tough — 82 pkt., a trzecie Helmut Rethemeier (RFN) na koniu Agazy 85,6 pkt.

Juniorzy zakończyli zmagania

Puchar CRZZ zdobyli kajakarze federacji Górnik

KAJAKOWE reprezentacje 10 federacji związkowych walczyły na torze regatowym na Dziewokliczu o Puchar CRZZ. W czasie dwudniowych regat rozegrano 76 biegów w kategoriach juniorów i juniorów młodszych.

W KONCOWEJ punktacji zawodów zwyciężyli kajakarze federacji Górnik rekrutujący się z dwóch klubów — Górnika Czechowice i Naprzodu Janów. Zgromadzili oni 230 punktów i zdobyli główne trofeum zawodów — Puchar CRZZ. Drugie miejsce zajęli ubiegłoroczni triumfatorzy tej cyklicznej imprezy — reprezentanci federacji Chemik — 211 pkt. W jej barwach występowali kajakarze szczecińskiego Wiskordu. Dalsze lokaty wywalczyły następujące federacje: Stal — 198 pkt., Spójnia — 148 pkt., Start — 137 pkt., Budowlani — 94 pkt., Ogniwo — 82 pkt., Energetyk — 29 pkt. Prowadzono także punktację klubową, w której wysoką drugą pozycję zajęli kajakarze Wiskordu — ulegając jedynie zawodnikom Górnika Czechowice. Drugi szczeciński klub — Czarni sklasyfikowany został na 11 miejscu. Natomiast w punktacji klubowej dziewcząt zwyciężyły zawodniczki Wiskordu.

A oto zwycięzcy drugiego dnia regat: juniorki — K-2 500 m — T. Pokojska, E. Filiks (Stal), K-2 500 m — W. Górczewska, E. Mincewicz (Spójnia), K-4 1000 m — M. Sidorowicz, M. Szałkowska, B. Melfried, E. Urbańska (Start), juniorki młodsze — K-4 500 m — E. Wrzosek, M. Szafrańska, A. Kurowska, J. Ziemnicka (Ogniwo), K-1 500 m — E. Brzezińska (Górnik), juniorzy — K-4 500 m — K. Foltyn, D. Kowalski, K. Szmul, B. Jakubowski (Spójnia), K-1 500 m — K. Osipczuk (Górnik), C-1 500 m — T. Bandurski (Stal), K-2 500 m — M. Klimowicz, A. Baranowski (Górnik), K-4 10 000 m — S. Kałwa, B. Jakubowski, K. Szmul, K. Foltyn (Spójnia), K-2 10 000 m — M. Klimowicz, A. Baranowski (Górnik), C-2 10 000 m — S. Białek, K. Głowacki (Chemik), C-1 1000 m — J. Pińczura (Górnik), K-1 1000 m — H. Serowik (Chemik), C-2 1000 m — M. Dogierała, J. Pińczura (Górnik), K-2 1000 m — M. Klimowicz, A. Baranowski (Górnik), juniorzy młodsi — C-7 500 m — A. Indeka, Z. Mazur, J. Jerzy, M. Buła, Z. Legier, B. Iwanicki, R. Pirog (Górnik), K-4 500 m — M. Krupa, W. Wiśniewski, M. Szrama, A. Bara (Start), C-2 500 m — T. Darski, R. Biała (Ogniwo), K-1 500 m — I. Ciurzyński (Budowlani), C-1 500 m — K. Danowski (Budowlani), K-2 1000 m — M. Kowalczyk, D. Sitkowski (Chemik), K-4 1000 m — G. Krawcow, W. Hrynkiewicz, A. Piotrowski, D. Konarzewski (Stal), C-2 1000 m — J. Janusz, M. Buła (Górnik).

(e)

DZIĘKI odwadze fotoreportera Marka Czasnojcia, który wspiął się na maszt „Daru Pomorza", możemy oglądać tę jednostkę w nietypowym ujęciu. Obecnie „Dar Pomorza" jest w drodze na regaty „Operation Sail 80", które rozpoczną się w połowie lipca w Kilonii.

Fot. M. Czasnojć

Sport i okolice

Dyskwalifikacja...

ZESPÓŁ Orzekający przy Wojewódzkiej Federacji Sportu w Łodzi postanowił zdyskwalifikować bramkarza RTS Widzew Piotra Gajdę na okres 9 miesięcy. Kara biegnie od marca br. kiedy to piłkarz ten został zawieszony przez GKKFiS.

TAK WIĘC władze sportowe „wyręczyły" tu macierzysty klub Gajdy, który nie uczynił nic aby ustosunkować się do wydarzeń jakie miały miejsce z udziałem tego sportowca. Przypomnijmy: iż był to paszer samochodu prowadzonego przez R. Burzyńskiego i w głośnym procesie o spowodowanie śmierci przechodnia odpowiadał za nieudzielenie pomocy osobie poszkodowanej w wypadku drogowym. Prawomocnym wyrokiem skazany został na grzywnę pieniężną.

Gajdzie przysługuje prawo do odwołania i prasa łódzka sugeruje aby — w przypadku jego wniesienia — zmniejszyć wymiar kary sportowej. No cóż Widzew jesienią gra w Pucharze UEFA...

Udany rok

MKS „Kusy" podsumował działalność

JEDEN z najmłodszych klubów w województwie szczecińskim Międzyszkolny Klub Sportowy „Kusy" niedawno podsumował swą działalność.

Przegląd potwierdził dobre wyposażenie MKS-u i jego właściwą organizację. W chwili obecnej klub zrzesza 340 dziewcząt i chłopców ćwiczących bądź trenujących w sekcjach: gimnastyki sportowej dziewcząt, piłki ręcznej dziewcząt i chłopców, piłki siatkowej dziewcząt oraz lekkoatletyki. W „Kusym" zatrudnionych jest 17 szkoleniowców. Klub ma także zawarte umowy o współpracy z KS „Pogoń" i Budowlanymi.

„Kusy" nawiązując do swoich tradycji coraz bardziej umacnia się w młodzieżowym sporcie wojewódzkim. Największymi tegorocznymi sukcesami było zdobycie przez siatkarki „Kusego" brązowego medalu na VII Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży. Również MKS „zasilił" dwiema zawodniczkami KS Dąbie, które niedawno wywalczyło II ligę. Natomiast 4 siatkarki „Kusego" zostały powołane do kadry narodowej juniorek i obecnie są na obozie kadry.

Uroczystość podsumowania dwuletniej działalności klubu zakończyła defilada ponad 300 zawodniczek i zawodników „Kusego".

Reasumując był to udany rok szkoleniowców i sportowców klubu.

(bt)

WTOREK, 1 LIPCA

DZIŚ:
Haliny, Mariana
JUTRO:
Ottona, Urbana

POGODA

ZACHMURZENIE przeważnie duże, deszcz. Temp. od 15 do 17 st. Wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1005,6 hPa (754,3 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Sprzężenie zwrotne" g. 19; **WSPÓŁCZESNY** — „Kamienne niebo" g. 19.

KINA

BAŁTYK (tel. 733-35) — „12 prac Asterixa" g. 16 — franc., b/o; „Niezamężna kobieta" g. 17.45, 20.15 — **USA**, l. 18; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Nosferatu wampir" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — **RFN**, l. 18; **DELFIN** (tel. 468-78) — „Olimpiada-40" g. 13.15, 15.45, 18, 20.15 — pol., l. 12; **DERBY** — „Bliskie spotkania 3 stopnia" g. 21.45 — **USA**, l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Afera Concorde" g. 18 — wł., l. 15; **HETMAN** — „Tajemnica stalowego miasta" g. 17 — **CSRS**, l. 12; „Zemsta różowej pantery" g. 18.45 — ang., l. 12; **KOSMOS** (tel. 380-03) — „Chiński syndrom" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — **USA**, l. 15; **KORAB** — „Pierwsza miłość" g. 17, 19.15 — wł., l. 18; **MARS** (tel. 79-40-80) — „Joseph Andrews" g. 16, 18, 20 — ang., l. 15; **OGRODOWE** — „Koziorożec" g. 21.35 — **USA**, l. 18; **POLONIA** (tel. 221-834) — „Dzieci wśród piratów" g. 15 — jap., b/o; „Sanchez i jego dzieci" g. 17, 19.30 — meks., l. 15; **PIONIER** (tel. 475-02) — „Olimpiada" g. 17 — pol., b/o; „Cyrk bez granic" g. 13.15 — rum., b/o; „Beethoven" g. 18, 20 — **NRD**, l. 15; „Werdykt" g. 22 — franc., l. 18; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) — „Sowizdrzał świętokrzyski" g. 16, 18, 20 — pol., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Ale kino" g. 17.30, 19.30 — **RFN**, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Dzień weselny" g. 17.30, 19.30 — **USA**, l. 15; **BAJKA** (Police) — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" g. 17, 19 — **USA**, b/o; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) — „Stara strzelba" g. 19 — franc., l. 18; **WISŁA** (Goleniów) — „Solo dla starszej pani" — **CSRS**, l. 15; „Dzień weselny" — **USA**, l. 15; **DAR** (Stargard) — „Aż rozłączy nas śmierć" — **NRD**, l. 18; **INA** (Stargard) — „Idealna para" — **USA**, l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromiyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII —XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Galeria Sztuki Współczesnej; Plastyka szczecińska 1945—80 — g. 11—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Przyroda morza. Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim; „Przeszłość — przyszłości" — wystawa nabytków z okazji 35-lecia powołania muzeum w Szczecinie g. 11—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; „Nasz Szczecin" — dokumenty 35-lecia — g. 11—17.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej 1; **DYŻUR OPARZENIOWY** — Wojciecha 7.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; **DOROSŁYCH** — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; **STOMATOLOGICZNA** — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; **NAD ODRĄ** 18 g. 19—8; **CHIR. DZIECIĘCA** — Wojciecha 7 — g. 8—20.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtrutki i tlen) — tel. 371-55; MARCINA 1 — tel. 222-109; STOŁCZYN, N/Odrą 20 — tel. 238-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-373.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g 7—21;
USŁUGOWA — tel. 428-14, 473-15 — g. 8—19;
KOLEJOWA — tel. 935;
RUCH STATKÓW — tel. 918.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPOŁDZIELCZE — 222-416; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.25 TV Klub Seniora. 15.55 Obiektyw. 16.15 „Dziennik (kolor). 16.30 Wakacje w kręgu rodziny (k.). 16.55 Interstudio. 17.20 Małe kino. 17.30 Sonda. 17.55 Królik Buggs przedstawia (k.). 18.20 Studio TVM. 18.50 Dobranoc. 19 „Z muzyką do praszki" (k.). 19.30 Dziennik (k.). 20.10 KIF „Cienie gorącego lata" (k.). 22 Ex libris. 22.20 Dziennik (k.). 22.35 „Jak?". 23.20 Forum krytyków (k.).

PROGRAM II

16.25 J. ros. 16.55 Poradnik działkowca 17.20 „Paweł i Wirginia" — film przygodowy (k.). 17.55 Konkrety. 18.20 Skojarzenia (k.). 18.40 Mówić nie mowić (k.). 19.10 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik (k.). 20.10 Kształt słowa (k.). 20.40 Wtorek melomana. 21.40 24 godziny (k.). 21.50 Świadkowie (k.). 22.10 Teatr Wspomnień — 1969 — „Szkice do portretu".

ŚRODA

PROGRAM I

15.55 Obiektyw. 16.30 Wakacje w kręgu rodziny. 17.05 Dom i my. 17.20 Skarbiec. 17.45 Górnicy na Czarnym Lądzie. 18.15 Dwie strony medalu. 18.50 Dobranoc. 19 Bractwo żelaznej szeki. 19.30 Dziennik. 20.10 „Dobry wojak Szwejk" — film CSRS. 22.05 Konkrety. 22.50 Poglądy. 23.30 Camerata.

PROGRAM II

16.05 Klaps. 16.30 „Na golasa" film. 16.35 Język francuski. 17.35 Sprawy młodych. 18.40 Klaps. 19.10 Program lokalny. 19.30 Dziennik. 20.35 Przed igrzyskami olimpijskimi w Moskwie. 21.45 24 godziny. 21.55 „Kontrapunkt" — film pol.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

WTOREK

18 Klub młodzieży. 17.15 TV Express. 18.15 Filmy trikowe. 18.50 Program dla dzieci. 19 Zawody w obrazach. 20 Film TV NRD. 21.15 Transmisja z festynu w Rostocku. 22.30 Koncert im. J.S. Bacha.

ŚRODA

18.50 Program dla dzieci. 19 „Ojciec pozdrawia" — film CSRS. 20 Dziennik. 20.45 „Na morzu" odc. serialu TV NRD. 22.20 Spotkanie w kinie.

RADIO

PROGRAM I

14.25 Studio „Gama" c.d. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Pieśni ludowe Kanady. 20.00 Wiadomości i informacje dla kierowców. 20.05 Wieczór w Studiu „Gama". 21.05 — Kronika olimpijska. 21.28 Tydzień muzyczny w kraju. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Łódź na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.05 Kalendarz Kultury i Nauki Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Katowic.

PROGRAM II

14.45 Muzyka Schuberta. 15.20 Sposób na zadowolenie: 16.00 Gra Georges Jouvin — trąbka. 16.10 Radiowa estrada młodych talentów. 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy. 17.20 „Życiorysy miast polskich". 18.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 19.00 — Koncert z nagrań WOSPiTV. 19.40 Informacje, rady, propozycje. 20.00 Redakcyjne forum. 21.30 Wiadomości i informacje sportowe. 21.40 Joseph Haydn — Symfonia F-dur nr 58. 22.40 Portrety polskiej muzyki współczesnej. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

15.00 Ekspresem przez świat. 16.00 Wakacje ze swingiem. 16.40 Na zasłużonym chlebie. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.30 Czas relaksu. 19.00 Posłuchać warto... 19.35 Opera tygodnia „Ognisty anioł". 19.50 „Ostatni statek z planety Ziemia". 20.00 Antologia piosenki francuskiej. 21.30 Śladami jazzowych legend. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Konsonanse i dysonanse. 23.00 Album poezji polskiej. 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

15.05 „Matysiakowie". 15.40 Książki do których wracamy. 16.05 Dzieci specjalnej troski. 16.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa. 16.55 Komentarz aktualny. 17.00 Miłośnikom muzyki klasycznej (stereo). 17.40 Szczecińskie popołudnie. 18.05 Trybuna Wybrzeża. 18.25 Klub pod znakiem zapytania. 19.30 Koncert z nagrań orkiestry kameralnej radia Kanad. 21.15 „Eric Satie, czyli u progu awangardy". 22.20 Muzyka. 22.15 Królowie polscy — Bolesław Chrobry. 22.50 Tańce węgierskie Jana Brahmsa.

Czas robi swoje

NAD ciągiem pawilonów handlowych przy ul. Bolesława Krzywoustego zamontowano przed laty oryginalny element architektoniczny — daszek z desek chroniący przed promieniami słonecznymi. Prezentował się wówczas nader schludnie i estetycznie co budziło uznanie szczecinian.

Obecnie całość jest już mocno zniszczona i brzydka, a chwiejne deski stanowią niemałe zagrożenie dla trwożnie przemykających się pod nimi przechodniów. Odnowienie zadaszenia stało się więc pilną potrzebą nie tylko ze względów estetycznych.

Nie ma sposobu?

MNIEJ więcej co dwa tygodnie solidarnie zatrzymują się uliczne zegary przy szczecińskich sklepach jubilerskich. Zamiast służyć przechodniom informacją — krytyką swą zawodnością. Wiadomo że najczęstsza tego przyczyna są awarie tzw zegara-matki. Skoro jednak powtarzają się tak często, to czy rzeczywiście nie ma sposobu na ostateczne zapobieżenie tym usterkom? Sprawa jest zbyt błaha, aby jej urastanie do rangi problemu nie było po prostu kompromitujące.

(Jr)

SPRZEDAŻ

JOWISZ 04. Tel. 23-13-61, godz. 18—20.

SZYBY: przednią i tylną, rozrusznik alternatora prądnicę do Mercedesa sprzedam. — 22-63-46, godz. 17.

TAKSOMETR Poltax 2 — sprzedam. Radom, tel. 250-05, po 18.

PŁASZCZE skórzane damskie — atrakcyjne fasony i kolory. Tel. 32-25-77.

FIATA 125 p (1978). Tel. 706-94.

SKODĘ 100 L, stan dobry. Tel. 713-20.

SADZONKI goździków ceny posezonowe sprzedam. Taczanowski, Suchy Las, Promienista, tel. Poznań 120-603.

ZGUBY

25 CZERWCA przy ul. Krzywoustego zaginął wilczur (4-miesięczna suka), jest w trakcie leczenia. Miała smycz i obrożę. Odprowadzić za wysoką nagrodą.

Sklep „Krasnal", Królowej Jadwigi 12.

ZGUBIONO kosmetyczkę z zegarkiem kluczami i dokumentami na nazwisko Stefania Mieszczyńska. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot.

NAGRODA pieniężna dla znalazcy teczki z dokumentami „Lunapark", zgubionych 25 czerwca. Tel. 356-41.

W POCIĄGU Warszawa — Szczecin zostawiono 29 czerwca dokumenty na nazwisko Ryszard Kośmiński. Proszę o zwrot za nagrodą. Wiadomość: tel. 707-47 Szczecin.

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 35, czynne w godz. 8—17 w niedzielę od 9—12. TV czarno-biała tel. 356-96. TV kolorowa tel. 359-55. Gwarancja 6 miesięcy.

TELEPOGOTOWIE Mieczysław Miałkowski. Tel. 22-18-63.

TELEPOGOTOWIE Waldemar Czernik 809-04.

TELEPOGOTOWIE Mieczysław Uznański 22-38-32.

TELEPOGOTOWIE Roman Szczęsny. Tel. 23-23-56.

TELEPOGOTOWIE Leszek Krawczyński 22-66-81.

ANTENY instaluje Michał Kiziewicz 445-38.

MAGIEL elektryczny świadczy usługi z przywozem i dowozem do domu klienta oraz na miejscu — Mieczysław Popowiecki Arkońska 6. Tel. 717-70.

ZALUZJE przeciwsłoneczne, karnisze montuje — Ryszard Sękowski, tel. 22-41-70.

NAPRAWA lodówek sprężarkowych — Edward Skoczek. Tel. 233-501.

TAPETOWANIE — malowanie „Społem", tel. 22-88-70.

TAPETOWANIE — malowanie Marian Plech. Tel. 397-74.

TAPETOWANIE — malowanie Kazimierz Klichowski. Tel. 82-18-07.

CYKLINOWANIE — Roman Czajka 22-77-75.

CYKLINOWANIE — Ryszard Bimek. Tel. 396-32.

CYKLINOWANIE Wojciech Zakrocki 362-45.

ZMOTORYZOWANI — wymiana ogumienia, wyważanie kół, wymiana klocków hamulcowych. Szeroki asortyment opon — Zielonogórska 5 — Leszek Bujko.

TRANSPORT — meble, przeprowadzki Henryk Kozłowski 765-58.

NAUKA MATEMATYKI, francuskiego, łaciny, angielskiego, niemieckiego uczy posiadający 45-letnie doświadczenie — Giniewicz, Wojska Polskiego 50/8/111.

KUPNO

SZAFĘ „Kujawy" wysokość 2,05 m. Królowej Jadwigi 31/5.

LOKALE

2 MIESZKANIA (centrum) 2 pokoje z kuchnią i M-2 zamienię na większe w starym budownictwie. Oferty 14170 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

2 MIESZKANIA dwupokojowe zamienię na trzy, czteropokojowe lub segment domku. Oferty 12727 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

CUDZOZIEMIEC poszukuje mieszkania w Szczecinie — 2 pokoje, łazienka, kuchnia. Tel. 17-46-53 w godz. 7—15.

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci naszej koleżanki

por. rez. Marii Nowickiej

posiadającej wybitne zasługi o wyzwolenie Ojczyzny i w pracy społecznej.

Szczere wyrazy współczucia rodzinie

składa:

Koło ZBoWiD Pogodno—Zachód.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 29 czerwca 1980 r. po ciężkich cierpieniach zmarł nasz ukochany

MĄŻ, OJCIEC i DZIADEK

Franciszek Ząbczyk

Wyprowadzenie zwłok z Domu Przedpogrzebowego Cmentarza Centralnego 2 lipca o godz. 12, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku ŻONA I DZIECI.

Zbigniewowi Korneckiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają:

zarząd, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy z Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Szczecinie.

W dniach od 1—3 lipca br. w godz. 9—18 w salach Domu Rzemiosła przy al. Wojska Polskiego 78
trwa

WOJEWÓDZKA GIEŁDA RZEMIOSŁA,

a w salach restauracji „Rzemieślnik" — wystawa wyrobów rzemieślniczych.

Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy. Życzymy handlowcom pomyślnych transakcji, a gościom i zwiedzającym miłych wrażeń.

Zarząd Izby Rzemieślniczej.

2258-K

OKAZJA! OKAZJA!

Sprzedaż lodówek i mebli

— KUCHENNYCH
— TAPICEROWANYCH
— POJEDYNCZYCH

PO CENACH OBNIŻONYCH

w magazynie — ul. Twardowskiego 9

ZAPRASZAMY W GODZINACH 10—18
poniedziałki 12—18.

2245-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM, TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat, red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21, Biuro Ogłoszeń 394-34 red. poranna (po godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, nalekopisy 22-40-18. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego, na cały rok następny do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału ratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem „Prasa—Książka—Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne

U-2

„Krokodylek" robi furorę

Jednoślady w modzie

PO ULICACH Szczecina jeździ już wiele motorynek. Niemal w ostatnich miesiącach zrobiły się modne. Powszechnie nazywa się je „krokodylkami", a chodzi po prostu o mini-motorowery rodem z Zakładów Rowerowych „Romet" w Bydgoszczy. Ten mały pojazd, na niewielkich kółkach, jest dziś najbardziej ekonomicznym jednośladem. Spala zaledwie dwa litry najtańszej mieszanki na 100 km. prosty w obsłudze i prowadzeniu.

Są jednak trudności z nabyciem pojazdów. Jeszcze rok temu magazyny były zawalone tymi motorynkami. Dziś, jak tylko nadejdzie transport, sprzedaż nie trwa nawet 3 godziny. — **Co to znaczy moda i ekonomiczne myślenie!** — Te słowa powiedział nam kierownik powiatowu usługowo-handlowego „Polmozbyt" Ewald Desz przy ul. Smolańskiej.

— Nie handlujecie tylko motorynkami...

— Specjalizujemy się w sprzedaży jednośladów, a więc wszelkiego rodzaju motocykli. Ale i w tym przypadku zawsze jest więcej chętnych niż towaru. Najmniej kłopotu jest z motorami krajowej produkcji WSK, przy czym chętnych jest znacznie więcej na mocniejsze typy. Prowadzimy także obsługę tzw. zerową dla tych pojazdów na terenach województwa szczecińskiego i gorzowskiego. Nasze zaplecze jest przygotowane do wykonywania napraw gwarancyjnych i eksploatacyjnych.

NA Smolańskiej prowadzi się także sprzedaż ogumienia do wszystkich typów samochodów osobowych. Przy zakupie klient ma zapewnioną pełną obsługę wiążącą się z wymianą i wyważeniem opon. Aktualnie sytuacja z ogumieniem jest zadowalająca, choć okresowo występują braki niektórych typów i rozmiarów. Wreszcie warto podkreślić, że sklep prowadzi sprzedaż części do wszystkich typów jednośladów oraz akcesoria samochodowe.

PLACÓWKA, choć nastawiona na sprzedaż i obsługę jednośladów, które znów robią karierę, prowadzi także jako jedyna stacja sprzedaż i obsługę pojazdów dla inwalidów. Są to przeważnie modele „Picolo-Duo" prod. NRD. Sprzedawane są na podstawie specjalnych kart-skierowań wydawanych przez służbę zdrowia.

SKLEP przy ul. Smolańskiej prowadzi działalność w godzinach podobnych jak cały handel, natomiast pawilon usługowo-naprawczy jest czynny codziennie od 6 do 22. Prace naprawcze i wymienne wykonuje tu 12 osób na dwie zmiany. (z)

„Kurier" na Wzgórzu Hetmańskim

Szkoła „wychodzi" z ziemi...

NA SPORYCH ROZMIARÓW terenie przy ul. Orawskiej trwa budowa szkoły podstawowej oraz dużego przedszkola. Wykonawcami tej inwestycji są ekipy Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego nr 3.

W CHWILI obecnej budowa przedszkola dobiega końca. Budynek wzniesiony eksperymentalnie z płyt prefabrykowanych — identycznych jakie stosuje się przy budowie bloków mieszkalnych — został ostatnio pomalowany i prezentuje się całkiem ładnie. Obecnie prace koncentrują się we wnętrzach. Instaluje się grzejniki, oraz kładzie drewnianą boazerię.

Inż. Jerzy Ferlas z SPBO 3 z którym rozmawialiśmy na ten temat poinformował nas, że termin przekazania przedszkola inwestorowi ustalono na ostatnie dni sierpnia br. Postęp robót jest zadowalający i wszystko wskazuje na to, że dzieci z Pomorzan we wrześniu zawitają do nowego przedszkola.

Z niepokojem natomiast spoglądali mieszkańcy Pomorzan na drugą część budowy, na szkołę. Przez długi okres czasu nic się tu nie działo. Wcześniej teren ogrodzono, przyjechały maszyny, które szybko zniwelowały plac i dokonały wykopów pod fundamenty. I na tym wszelkie działania ustały. Jednak w ciągu ostatnich tygodni martwa budowa ożyła.

Na placu stawili się cieśle, zbrojarze i betoniarze, którzy zabrali się do przygotowywania szalunków pod fundamenty. W ostatnich dniach rozpoczęto wylewanie betonowych ław i fundamentów. Reżim technologiczny przy takich poczynaniach jest bardzo surowy, wymaga bowiem od budowlanych pracy non-stop. Przez dwie doby trwała więc nieprzerwanie działalność polegająca na wprowadzeniu do wykopów, pomiędzy szalunki, płynnego betonu. Teraz przystąpiono do prac mających na celu „wyciągnięcie" ścian przyziemia ponad wykopy.

Termin przekazania szkoły został ustalony na marzec 1982 roku. Trudno więc dziś dyskutować na temat jego realności. Budowlani z SPBO 3 utrzymują, iż dotychczas harmonogram robót jest na budowie przestrzegany i nie ma podstaw do obaw. Jeszcze w tym roku dwa spośród trzech budynków (o wspólnych ścianach) przyszłej szkoły zostaną doprowadzone do tzw. stanu surowego. Oznacza to, że budowlani zadaszą te bloki i wywieszą na nich tradycyjną wiechę.

Jak już informowaliśmy budowa na Wzgórzu Hetmańskim podzielona jest na trzy etapy. Pierwszym z nich jest przedszkole. Drugi etap to budynki główne szkoły „10-latki". Po zrealizowaniu tego przedsięwzięcia zakładane jest przystąpienie do budowy sportowego zaplecza tej szkoły (która według pierwotnych założeń szczecińskich władz oświatowych ma się stać placówką sportową). Jest to decyzja ze wszech miar słuszna, gdyż Wzgórze Hetmańskie już w dniu dzisiejszym posiada sporych rozmiarów kompleks boisk, z którymi praktycznie nie wiadomo co robić.

(Macz)

CAŁY SZCZECIN W KWIATACH 80

Róże kwitną później

Po pierwszej lustracji

PRZED kilku dniami komisje złustrowały część grup konkursowych. Oceni ono 39 placówek oświatowych i służby zdrowia. Przyjrzano się dokładnie zgłoszonym do rywalizacji żłobkom, przedszkolom oraz szkołom.

Są już pewne spostrzeżenia, które zapewne znajdą potwierdzenie w kolejnej lustracji. Nim jednak zapadną ostateczne werdykty, upłynie jeszcze sporo tygodni, jest zatem czas by niedociągnięcia poprawić i swą lokatę polepszyć. W oczy rzuciło się jurorom opóźnienie wegetacji roślin ozdobnych oraz kwiatów. W końcu czerwca zazwyczaj wszystkie różanki prezentowały się najbardziej efektownie, w tym zaś roku zastano te kwiaty w pąkach...

Ogólnie odnotowuje się dobry poziom pielęgnacji i dbałość o to by przystępujące do rywalizacji tereny miały się czym pochwalić. W kategorii żłobków — znów (który to już rok z kolei?) na pierwszym miejscu, z jednakową punktacją po 120 pkt. — (nota bene najwyższą spośród wszystkich sprawdzonych dotychczas terenów) — szczycą się żłobki „Muszelka" w Dąbiu oraz „Słoneczko" przy ul. Unii Lubelskiej. Na drugim miejscu jest Żłobek Miejski nr 10 (115 pkt.) a na III — Żłobek Miejski nr 3. Żal jedynie, iż w tej grupie uczestniczą jedynie cztery placówki. Inne tłumaczą się ponoć tym, że nie sposób z tak pięknymi terenami rywalizować, z drugiej strony jednak takie pozostawanie w bierności też chyba nie jest najlepszym wyjściem?

PRZEDSZKOLA wyróżniają się w tym roku bardzo funkcjonalnym wykorzystaniem terenów do nich przyległych, choć z estetyką jest trochę gorzej niż w przypadku żłobków (o czym świadczy zresztą punktacja). Najlepszą lokatę po I lustracji zdobyło przedszkole Stoczni Szczecińskiej nr 2 (116 pkt.), na drugim miejscu jest przedszkole WPKM (116 pkt.), a na trzecim Przedszkole Miejskie nr 44 (113 pkt.).

W kategorii szkół podstawowych pierwsze trzy miejsca przypadły w udziale: SP nr 30, SP nr 9 i 10 oraz SP nr 13. Tutaj uczestnictwo było prawie gremialne, tereny mniej urzekające. Powtarzały się te same błędy co w latach ubiegłych: ten, dużo kwiatów ale słabo skomponowane, mało nasadzeń trwałych, wieloletnich. Jurorów zaskoczyła jednak ogromnie duża poprawa w utrzymaniu terenów szkół peryferyjnych: SP nr 13 w Wielgowie oraz SP nr 39 w Załomu, które wykazały dużą staranność w doborze roślin i z dalekich miejsc w roku ubiegłym uplasowały się teraz w pierwszej ósemce najlepszych.

Wśród szkół ponadpodstawowych bezkonkurencyjną okazała się WSM, na II miejscu, z różnicą 5 pkt., sklasyfikowano Internat Zespołu Szkół Samochodowych a na III — Technikum Mechaniczno-Energetyczne ze stratą 27 pkt. do WSM.

OBECNIE trwają dalsze lustracje innych grup. O ich efekcie poinformujemy wkrótce.

(wys)

WIELE zakładów pracy dba o estetykę otoczenia, dokładając starań, aby załodze i sąsiadom (często chodzi o szeroko pojmowane sąsiedztwo, czyli miejskie bloki mieszkalne, inne zakłady pracy itp.) umilić życie. Znamy przykłady pozytywne (patrz chociażby — „Cały Szczecin w kwiatach"), ale jest także wiele negatywów. Oto „zaplecze" magazynów Sp-ni Elektrometal przy ul. Emilii Plater 6c, obiektu który zapewne nie przynosi chluby właścicielowi. Brak elementarnego zabezpieczenia, zdewastowane baraki, ogólny bałagan — oto stan jaki trwa tu od dawna.

(Foto: Zb. Jodkowski)

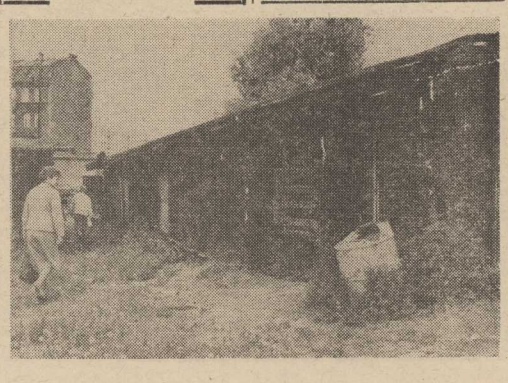

Kronika wypadków

WCZORAJ kilka minut po godz. 7 na szlaku kolejowym pomiędzy Szczecinem-Dąbiem a Osiedlem Słonecznym, obsługujący tę mini-trasę pociąg osobowy potrącił mieszkańca ul. Zimowej, 29-letniego Andrzeja S., który niespodziewanie wszedł na torowisko. Mężczyzna doznał ciężkich obrażeń i zmarł kilka godzin później, po przewiezieniu do szpitala w Zdunowie.

POZNYM wieczorem na ul. Świątowida, w bliżej nieznanych okolicznościach uderzony został w głowę Kazimierz H. (bliższych danych brak). Lekarz pogotowia skierował rannego do kliniki stomatologicznej PAM.

OKOŁO godz. 11 u zbiegu ulic Budzysza Wosia i Reymonta, „Wołga" SZA 773-X, której kierowca nie udzielił pierwszeństwa przejazdu, zderzyła się z samochodem dostawczym „Żuk" SZA 640-P. W kraksie doznała obrażeń pasażerka „Wołgi" Czesława L., którą opatrzono w szpitalu na Pomorzanach. Niecałe dwie godziny później na ul. Traugutta — róg ul. Cieszkowskiego, „maluch" SZE 1040 kierowany przez Beatę S. potrącił 7-letniego Wiesława Ch. Pierwszej pomocy udzielił chłopcu lekarz pogotowia. Na ul. Zwierzynieckiej „Nysa" SZA 879-S po wyprzedzeniu ciężarówki wpadła w poślizg, uderzyła w jadący przodem samochód m-ki „Fiat" i wywróciła się na lewy bok. Kraksa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. (ap)

Milicja drogowa prosi świadków

14 LUTEGO br. o godz. 11.50 na ul. Hryniewieckiego (końcowy przystanek autobusowy linii „76"), autobus tejże linii m-ki „Jelcz" nr rej. SZA 697-H potrącił kobietę. Świadkowie wydarzenia proszeni są o zgłoszenie się w KM MO, ul. Kaszubska 35 pok. 1, tel. 307-342 w godz. 8—16.

Notatnik szczeciński

◆ SZCZECIŃSKA Spółdzielnia Mieszkaniowa wspólnie ze Związkiem Harcerstwa Polskiego organizuje w ramach „Akcji Lato 80" w lipcu w godz. od 8 do 15 zajęcia świetlicowe w harcówce na Osiedlu Przyjaźń (ul. 26 Kwietnia 1). W programie gry, zabawy, konkursy w harcówce i na wolnym powietrzu oraz wycieczki w plener i do kina. Ponadto SSM informuje, iż wznowiona zostaje projekcja filmów dla dzieci (plac zabaw na Osiedlu Kaliny) w każdy wtorek, w godzinach od 20 do 21.

Którędy pod pomnik?

PRZED ROKIEM, gdy uroczyście przekazywano Pomnik Czynu Polaków, w różnych punktach miasta zainstalowano tabliczki wskazujące drogę ku szczecińskim orłom. Dziś jednak indywidualny turysta stojąc np. przy Zamku Książąt Pomorskich i widząc taką tabliczkę wskazującą w kierunku naszej redakcji chyba żadnego pożytku z tej informacji nie odniesie. Dodać także wypada, że owe drogowskazy utraciły już swe walory estetyczne i chyba nadszedł już czas, aby je „rewaloryzować".

(Jr)

Napisaliśmy i...

W „Różance" nadal brzydko

PRZED niespełna miesiącem pisaliśmy o opłakanym wyglądzie popularnej „Różanki" — terenu położonego w parku Hanki Sawickiej, słynącego przed paroma jeszcze laty z pięknych róż i wspaniałej zieleni. Nasza opinia, że czasy świetności „Różanki" należą do przeszłości, nadal znajduje swe potwierdzenie. Jedyną rzeczą, jaką uczyniono w ostatnich tygodniach to usunięcie chwastów z nielicznych klombów, na których utrzymały się jeszcze krzewy róż. W sumie pozostało ich najwyżej 20 proc. stanu, który cieszył niegdyś oczy spacerowiczów.

PZM uczyniło stanowczo zbyt mało, aby zadowolić wymagania posiadających dobrą pamięć szczecinian... (Jr)

Jeśli na wino, to nie do „Continentalu"...

WIADOMO, że menu powinno zawierać nazwy i ceny wszystkich specjałów serwowanych przez lokal. Bywa jednak inaczej. W karcie kawiarni „Orbis-Continental" przy ul. 3 Maja można znaleźć cennik deserów, ciastek i wszystkich napojów oprócz wina.

Ceny są tu w normie (np. porcja lodów — 25 zł), nie zniechęcają konsumentów, którzy niczego nie podejrzewając proszą również o lampkę wytrawnego lub wermutu. W chwili ulszczania należności można doznać szoku, bo np. lampka rizlinga kosztuje aż 80 zł. Na pewno tylko nieliczni zdecydowaliby się na tak drogi trunek, gdyby zawczasu znali jego cenę. Czy niedoinformowanie klientów ma sprzyjać lepszemu prosperowaniu lokalu? (hp)